Rok I. Warszawa, Poniedziałek 20 Maja 1929 r. Nr. 98.

POLSKA

Redakcja i Administracja: Krak. Przedm. 71. Tel. Redakcji 503-59. Administracji 240-15. P.K.O. 19-118
Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

WZÓR PRACY

Z podziwem dziś patrzy cała Polska na olbrzymie dzieło pracy i umiejętnej organizacji, jakiem jest Powszechna Wystawa Krajowa. Milkną słowa niechęci i zawiści — celowy i mądry wysiłek ludzki sam za siebie mówi. I nikt w całym kraju nie wątpi, że wystawa w takich wymiarach i naszych dzisiejszych warunkach mogła być zorganizowana tylko w Polsce Zachodniej. Nie udałoby się, ani w b. Królestwie ani w Małopolsce. Tam w Poznaniu znaleźli się dopiero i odpowiedni ludzie do pracy i sprzyjający teren.

Reszta Polski musi cieszyć się, że przynajmniej jej najstarsza dzielnica umie pracować owocnie i służyć innym przykładem.

Na czem polega tajemnica tej pracy? Składnikami jej są: cel szlachetny, zapał twórczy, wytrwałość i nieugiętość oraz planowa, przewidująca wszelkie możliwości organizacja.

Niestety jeśli gdzieindziej pracujemy— z reguły braknie nam któregoś z tych wyliczonych czynników pracy, a najczęściej dobrej organizacji i przewidywania, opartego na prostym rachunku.

Dlatego też marnujemy miljony na zadania, z których wkońcu nikt niema pożytku, albo mały cel osiągamy wskutek wielkich ofiar materjalnych.

W dodatku bardzo często, gdy chodzi o pracę społeczną pomiędzy inicjatorami i twórcami tego lub innego dzieła rozpoczynają się spory polityczne. Są ludzie, którzy spory te umieją wplątać wszędzie, nawet tam, gdzie po ludzku rzeczy biorąc, miejsca dla nich niema, a przytem szczycą się jeszcze umiejętnością budowania Polski, chociaż nic i nigdy nie zbudowali.

I do Polski Zachodniej, która nauczyła się pracować w tak ciężkich warunkach, o jakich nie wszyscy Polacy mają wyobrażenie, przedostają się z innych naszych dzielnic bakcyle waśni politycznych, ale tu tym miazmatom jakoś nie służy powietrze. Tu ludzie lubią pracować i po staropolsku czarne nazywają czarnem, białe białem, wierzą w Boga, ale nie ufają legendom, którym przeczy na każdym kroku historja i życie.

Wystawa poznańska położyła kres jednej z pomniejszych zresztą, lecz rozpowszechnionych bardzo legend. Oto dla naszych liberałów, lewicowców, masonów i wszelkiego nieszczęsnego polskiego radykalizmu Polska Zachodnia, zwłaszcza Poznańskie, była Beocją i Ciemnogrodem. Zapominano o drobnostce tylko; że sam już wygląd zewnętrzny kraju jest zaprzeczeniem temu oszczerstwu.

Ale doczekano się, że powoli nietylko życie gospodarcze, ale i umysłowe zaczęło skupiać się w Wielkopolsce, że tam nad Wartą, w czysto polskiem środowisku zaczęła pracować elita umysłowa społeczeństwa polskiego, z litością patrząca na te nasze miasta, w których ster życia umysłowego, handlowego, przemysłowego i t. p. znalazł się w obcych lub półobcych rękach.

Okazało się, że w Warszawie można radzić, wydawać wielkie płachty reklamujące najmodniejszą politykę, ale serce Polski bije nie tu, ale w grodzie Przemysława.

Niespodziewanie Poznań sięgnął po rangę drugiej stolicy i rangę tę otrzymał. Niech się nad tem zastanowią politycy z innych rywalizujących miast i uderzą się w piersi i niech zaczną pod nalotem obcym szukać polskiego pulsu życia i może go znajdą.

Wymowa faktu jest duża. Jakby dziś mogła wyglądać cała Polska, gdyby u nas wszędzie pracowano tak jak w Wielkopolsce, gdzie właściwi ludzie, na właściwych znajdują się placówkach, a dla dyletantów i majstrów do wszystkiego — niema miejsca, gdzie entuzjazm łączy się z wiedzą, a patrjotyzm gorący ze żmudną pracą.

Wierzymy w ludzką dobrą wolę i spodziewamy się, że wymowny przykład Wystawy Krajowej oddziała na umysły wszystkich Polaków, że przekona o twórczych skutkach zgodnej pracy i o szkodliwości marnowania sił narodu w walkach bezpłodnych.

By ostać się wśród potęg wrogów, musimy być wielkim i pracowitym narodem, i przeto ci, którzy waśń, w zaślepieniu egoistycznem, niecą, strojąc się w pawie pióra frazesu politycznego — niech się przyznają do winy. Nie tędy droga do Polski mocarstwowej.

L. Rad.

TRAKTAT NIEMIECKO-SOWIECKI

BERLIN. (PAT.). — Jak donosi „Berliner Tageblatt", wczoraj podpisany został w Angorze niemiecko - turecki traktat rozjemczo - pojednawczy. Traktat ten opiera się na ogólnie przyjętym szemacie, zastosowanym przy innych tego rodzaju traktatach, zawartych przez Niemcy. Rokowania nad zawarciem tego traktatu trwały około dwóch miesięcy i doprowadziły do pozytywnego wyniku w czasie pobytu tureckiego Ministra Spraw Zagranicznych w Berlinie. Na podstawie tego traktatu wszystkie kwestje sporne, które nie dadzą się załatwić w drodze dyplomatycznej, a które nie będą jednak naruszały praw obu państw suwerennych podlegać będą sądom rozjemczym i pojednawczym.

Z LITWY KOWIEŃSKIEJ

WILNO. (AW). Z Rygi donoszą, iż w związku z groźną sytuacją polityczną na Litwie prezydent Łotwy odłożył na czas nieograniczony wizytę w Kownie.

KOWNO. (AW). Policja aresztowała w Marjampolu b. posła na sejm Piotra Radzewicza, którego pod eskortą policji przeprowadzono do Kowna.

KOWNO. (AW). „Lietuvos Zinios" donosi, że dnia 5 czerwca odbędzie się w Królewcu międzynarodowy zjazd mający na celu utrwalenie przyjaźni między narodami zapomocą religji. Tematem obrad ma być m. in. sprawa, jak przy pomocy Kościoła, można uzyskać poprawę stosunków między Polską a Litwą.

AMERYKAŃSKA DELEGACJA DO Z.S.R.R.

MOSKWA. (PAT). Agencja Tass donosi, że Izba Handlowa Rosyjsko - Amerykańska zawiadomiła Zachodnią Izbę Handlową ZSRR., za pośrednictwem przedstawiciela swego w Moskwie Charlesa Smitha, że w lipcu przyjedzie do Moskwy delegacja handlowa i przemysłowa amerykańska, w której skład wchodzić będzie przeszło 100 przedstawicieli przemysłu i banków amerykańskich. Jak dalej donosi Tass, rząd Stanów Zjednoczonych nie przeciwstawia się podróży delegacji. Izba Handlowa Rosyjsko - Amerykańska zwróciła się do przedstawicieli amerykańskich na sesję międzynarodowej Izby Handlowej w Amsterdamie z zaproszeniem wzięcia udziału w podróży przemysłowo - handlowej delegacji amerykańskiej do ZSRR.

MAŁA ENTENTA

BIAŁOGRÓD. (AW). W dniu wczorajszym przybyli tu na konferencję państw Małej Ententy, która się zbiera jak wiadomo w drugi dzień Zielonych Świąt, dziennikarze czechosłowaccy i rumuńscy. W kołach politycznych panuje nastrój ogromnie optymistyczny. Przypuszczają, że w wyniku konferencji państw Małej Ententy, nastąpi dalsze uzgodnienie poglądów oraz zbliżenie się poszczególnych państw wchodzących w skład Małej Ententy. Szczególnie liczą się, iż Rumunja uzgodni swoje poglądy z Jugosławją i Czechosłowacją. Minister Mironescu kilkakrotnie podkreślał w swoich enuncjacjach prasowych konieczność silniejszego związania państw wchodzących w skład Małej Ententy. Poza sprawami ekonomicznemi, które znajdą się na porządku obrad, ma być poruszony również stosunek państw Małej Ententy do ZSRR — przyczem w kołach politycznych przeważa przekonanie, iż będzie pozostawiona każdemu z państw wolna reka w tej sprawie. Z rozmów z rumuńskim premjerem dr. Maniu korespondent odniósł wrażenie, że oficjalne koła rumuńskie uważają projekt Litwinowa za ekwiwalent paktu o nieagresji i w zasadzie nie są przeciwne przywróceniu normalnych stosunków z Rosją Sowiecką, jednakże pod warunkiem uznania obecnej granicy besarabskiej ZSRR.

MOSKWA. (PAT). (Tass) „Izwiestia" określają jako krok wyraźnie antysowiecki projekt Benesza przedstawienia konferencji Małej Ententy propozycji, dotyczącej omówienia kwestji stosunków z Z. S. R. R. Dziennik sądzi, że pogłoski o tem, jakoby konferencja miała zbadać sprawę łącznego uznania Z. S. R. R., mają na celu zamaskowanie istotnych zamiarów autorów projektu. Benesz rozumie doskonale, iż propozycja co do uznania Z. S. R. R. przez państwa, wchodzące w skład Małej Ententy, nie będzie przyjęta i spotka się ze sprzeciwem Rumunji z racji nieuregulowanej jeszcze sprawy Besarabji, jak również ze sprzeciwem Jugosławji. W istocie — pisze dziennik — chodzi o ujednostajnienie polityki zagranicznej Małej Ententy w sprawie Z. S. R. R. i w następstwie tego o skonsolidowanie bloku Jugosławji, Rumunji i Czechosłowacji. Sowiecka opinja publiczna będzie z uwagą śledziła nowe manewry Benesza, który nie potrafił dotychczas zrozumieć istotnych interesów Czechosłowacji i próbuje obecnie wyciągnąć korzyści z nowej próby ożywienia frontu antysowieckiego.

Szkoła Gospodarczo-Zawodowa
im. kr. JADWIGI
Warszawa-Siedlce, Teresińska 9.
Kształci panienki w **gospodarstwie, krawiectwie i bieliźniarstwie** z dodaniem haftu. Przyjmuje ze świadectwami siedmiu oddziałów szkoły powszechnej. Zgłaszać się do 20 czerwca lub 2 września

DZIEŃ POLITYCZNY

WYJAZD MIN. ZALESKIEGO

Minister Zaleski wyjeżdża do Budapesztu jutro wieczorem w towarzystwie naczelnika wydziału południowego M. S. Z. p. Guenthera i sekretarza p. Czerwińskiego.

POWRÓT MIN. POCZT I TELEGR.

Powrócił z Poznania do Warszawy Ministra Poczt i Telegrafów inż. Ignacego Boernera wraz z towarzyszącymi mu wyższymi urzędnikami Ministerstwa Poczt i Telegrafów nastąpi w niedzielę, dnia 19 b. m. o godz. 6.32 rano.

POWRÓT MARSZAŁKA SENATU

W dniu wczorajszym powrócił z uroczystości otwarcia Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu Marszałek Senatu prof. Szymański i objął urzędowanie.

ZMIANY STAROSTÓW

Starosta w Kartuzach Bronisław Sędzimir oraz starosta w Tucholi Czesław Toruniu. Starostą w Starogardzie mianowa radców do Województwa pomorskiego w Torniu. Starostą w Starogardzie mianowany został Zygmunt Kalkstein, b. kierownik referatu niemieckiego w b. dzielnicy pruskiej. Starosta w Kartuzach mianowano p. Henryka Bierkiewicza, dotychczasowego starostę w Ostrołęce.

NOWY DYR. DEP. POLITYCZNEGO

Nowomianowany dyrektor departamentu politycznego w M. S. W., plk. Stamirowski, obejmie urzędowanie dopiero z końcem miesiąca. Departamentem politycznym kieruje chwilowo naczelnik wydziału bezpieczeństwa, p. Kawecki.

ODZNACZENIA ARTYSTÓW

Za zasługi na polu krzewienia sztuki polskiej na terenie Wojew. śląskiego p. Prezydent Rzpltej nadał (wedle Monitora Polskiego z dnia wczorajszego): złoty krzyż zasługi pp.: Wacławowi Nowakowskiemu, dyrektorowi artystycznemu dramatu Teatru Polskiego w Katowicach. Milanowi Zunie, artyście muzykowi i dyrektorowi artystycznemu opery tego teatru oraz Józefowi Stępniowskiemu, reżyserowi Teatru Polskiego i artyście opery, srebrny zaś krzyż zasługi pp.: suflerowi teatru Józefowi Borsukowi oraz artyście teatru i reżyserowi Stanisławowi Skalskiemu.

POLSCY LOTNICY W PARYŻU

Paryska Rada Miejska przyjmowała wczoraj w Ratuszu przedstawicieli lotnictwa wojskowego Czechosłowacji, Belgji, Włoch, Hiszpanji, Portugalji, Polski, Rumunji i Jugosławji. W czasie przyjęcia wygłoszono szereg przemówień nacechowanych jaknajwiększą serdecznością.

ZAJŚCIE Z PRZEMYTNIKAMI

KATOWICE. (PAT). Wydział śledczy policji komunikuje, że dnia 16 b. m. o godz. 21-ej strażnik graniczny z placówki Karol Emanuel zauważył dwóch przemytników, przekraczających granicę niemiecko - polską. Na jego wezwanie, aby stanęli, przemytnicy zaczęli uciekać do Niemiec, lecz widząc drogę zagrodzoną przez strażnika próbowali go rozbroić. W obronie własnej wspomniany strażnik dał w powietrze dwa strzały, a kiedy przemytnicy rzucili się na niego, dał również do nich dwa strzały, raniąc jednego w piersi, drugego w brzuch. Ranny zdołał jeszcze przejść granicę niemiecką i padł trupem dopiero w odległości 9 metrów od pasa granicznego. Towarzyszowi zaś jego udało się zbiec. Zwłoki zabitego usunęła policja niemiecka, która zjawiła się niezwłocznie na miejscu wypadku. Przemytnicy pozostawili po stronie polskiej towar pochodzenia niemieckiego, który oddano do urzędu celnego Karol Emanuel. Przemytnicy są obywatelami niemieckimi.

KONKURSY HIPPICZNE W POZNANIU

POZNAŃ. (PAT). W sobotę w godzinach przedpołudniowych zakończono rozgrywkę konkursu otwarcia o nagrodę honorową prezesa Wlkp. Kl. Jazdy jen. Dzierżanowskiego i 3000 zł. rozpoczętą w dniu wczorajszym.

Wyniki szczegółowe konkursu otwarcia przedstawiają się następująco: 1) rtm. Skupieński na koniu Narcyz (750 zł.), 2) por. Dąbski-Nerlich na Neronie (600 zł.), nagrody od 3-ej do 7-ej zostały podzielone a 240 zł. pomiędzy następujących zawodników — mjra Chamberlin (U. S. A), rtm. Szumski, por. Brodzki, por. Sulimir, i kpt. Aalan (Rumunja). Następne nagrody a 50 zł. zdobyli między in. nast. zawodnicy zagraniczni: kpt. Constantinescu, pplk. Sandrem, por. Andrei i por. Pauline. W konkursie uczestniczyło ogółem 100 koni.

W sprawozdaniach z konkursów hippicznych z pierwszego dnia zawodów tj. piątku zaszła pomyłka. Zwycięscą konkursu o nagrodę Pana Prezydenta Rzeczypospolitej był nie por. Andrei lecz kpt. Constantinescu na koniu Arta. Pomyłka ta zaszła naskutek niedokładności w programie. W niedzielę 19-go dalszy ciąg zawodów hippicznych.

Z MIN. PRZEMYSŁU I HANDLU

Na czas pobytu Ministra Przemysłu i Handlu Kwiatkowskiego w Rumunji kierownictwo Ministerstwa objął podsekretarz stanu w M. P. i H. p. Franciszek Doleżal.

WYJAZD DYR. MŁYNARSKIEGO

Dyr. Emil Młynarski został zaangażowany na kierownika działu orkiestrowego w Curtis Institute w Filadelfji, największej uczelni muzycznej w Stanach Zjednoczonych.

O NADMIERNE PODATKI

Delegacja przedstawicieli przemysłu i handlu m. Bydgoszczy złożyła w Ministerstwie Skarbu memorjał w sprawie czynności komisyj odwoławczych na terenie Poznania i Bydgoszczy. Memorjał zwraca uwagę, że od dwóch lat komisje te nie uwzględniają żadnych rekursów podatkowych a kupcy i przemysłowcy skarżą się na zbyt wygórowane podatki w tej części kraju.

NIEPRAWDZIWA WIADOMOŚĆ

Jak nas informują, wiadomości prasy zagranicznej o złożeniu przez posła Arciszewskiego posłowi litewskiemu w Rydze kondolencji Rządu Polskiego z okazji zamachu w Kownie nie odpowiadają rzeczywistości.

REORGANIZACJA ADMIN. SKARB.

W związku z przeprowadzoną reorganizacją administracji państwowej powołana została do życia specjalna sekcja dla spraw administracji skarbowej. Sekcja ta działać będzie przy Ministerstwie Skarbu.

Ś. P. POR. SZAŁAS

Jak informują departament aeronautyki Ministerstwa Spraw Wojsk. wysyła honorową eskortę oficerów korpusu lotniczego, która asystować będzie przy sprowadzaniu zwłok ś. p. por. Szałasa, który zginął śmiercią tragiczną w czasie lotu do Bagdadu. Eskorta ta wyjedzie na granicę polsko - rumuńską. Honory wojskowe oddane zostaną zwłokom na dworcu we Lwowie.

FUNDACJA ROCKEFELLERA

Przyjechał do Warszawy z ramienia fundacji amerykańskiej Rockefellera dr. Jose Louis Garcia Boente. Celem przyjazdu dr. Boente do Polski jest przeprowadzenie badań w Państwowym Instytucie Higjeny i polskich ośrodków zdrowia.

NASTĘPCA MARSZ. FOCHA W AKADEMJI

W dniu 3 czerwca b. r. Francuska Akademja Nauk dokona wyboru nowego swego członka na miejsce ś. p Marszałka Focha. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa wybrany zostanie jednomyślnie znakomity chemik francuski Achille Le Bel.

STYPENDJUM IM. TĄKLA

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego ogłasza konkurs na wakujące stypendjum imienia ś. p. Franciszka Tąkla w wysokości 490 złotych rocznie, przeznaczono dla niezamożnych uczniów szkół publicznych w Warszawie nazwiska i herbu Tąkiel.

Podania kandydatów z dołączeniem metryk urodzenia, świadectw niezamożności oraz zaświadczeń uczęszczania do szkoły, winny być wnoszone w terminie do dnia 15 czerwca b. r. do Ministerstwa W. R. i O. P.

MUSSOLINI O WŁADZY PAPIESKIEJ

Prasa włoska zapowiada ukazanie się w najbliższym czasie książki Benito Mussolini'ego o Italji, Rzymie i władzy papieskiej. Dzieło to ma być poprzedzone wstępem pióra Federzoni'ego.

KRYZYS MIĘSNY W AUSTRJI

WIEDEŃ. (A.W.). — W związku z podwyżką cen mięsa na tutejszym targu, socjalistyczny „Der Abend" przypisuje tę podwyżkę zarządzeniom weterynaryjno - policyjnym Rządu austrjackiego, które powodowało, że eksporterzy zagraniczni ograniczają przesyłki przeznaczone dla Austrji. „Neue Freie Presse" zwraca uwagę, że dowóz świń z Polski do Austrji nie osiągnął nawet kontyngentu ustalonego między syndykatem eksporterów bydła z Polski a komisjonerami wiedeńskimi. „Neue Freie Presse" twierdzi, że eksporterzy polscy w ostatnich czasach znaleźli korzystniejszy rynek zbytu w Anglji dlatego też stwierdza, że rolnictwo austrjackie ma teraz okazję do pokazania, czy zdolne jest pokryć zapotrzebowanie targu austrjackiego na świnie.

POCZTA PAŃSTWA PAPIESKIEGO

RZYM (A.W.) — Według doniesień dzienników w pierwszych dniach czerwca ma się ukazać serja marek pocztowych Państwa Papieskiego. Serja ta składać się będzie z 15 marek różnej wartości, oraz 2 marek na ekspresy, nosić ma ona charakter prowizoryczny i obowiązywać ma tylko na r. b. „Corriere della Sera" donosi, iż przyszłym gubernatorem Watykanu będzie Franchi de Cavelieri, który do tej pory dał się poznać jako dobry organizator żandarmerji papieskiej.

GROŹBA LOKAUTU

KATOWICE (Tel.wł.) Zw. śląskich przemysłowców włókienniczych postanowił zamknąć wszystkie fabryki włókiennicze na Śląsku Opolskim, ponieważ układy co do wznowienia umów taryfowych o place z robotnikami nie dały żadnego wyniku. Przez to zamknięcie fabryk, które przewidywane jest od 25 b. m., około 45 robotników straciłoby pracę. Liczą jednakże, że władze zainterwenjują jeszcze skutecznie w tym zatargu.

LOT ZEPPELINA

BERLIN. (PAT.). — Minister Komunikacji Stegerwald wystosował do francuskiego Ministra Lotnictwa Laurent - Eynac i do Ministra Spraw Zagranicznych Brianda depeszę, wyrażającą wdzięczność Rządu niemieckiego za niezwykle energiczne zarządzenia, za pomocą których władze francuskie udzieliły pomocy Zeppelinowi.

TULON. (PAT). W wywiadzie z przedstawicielem Havasa, dr. Eckener wyraził wielkie zadowolenie z zarządzeń, które umożliwiły sterowcowi pomyślne lądowanie. Eckener mówił z entuzjazmem o współdziałaniu władz wojskowych i wyrazil wielką wdzięczność armji i marynarce francuskiej. Władze cywilne i wojskowe wydały niezbędne zarządzenia, celem udzielenia pomocy i ulokowania załogi pasażerów sterowca. Cała załoga była głęboko wzruszona przyjęciem, zgotowanem jej przez ludność.

TULON. (PAT). Załoga „Zeppelina" pozostała w Cuers, pasażerowie zaś zamieszkali w jednym z hoteli tulońskich. Pasażerowie, zaopatrzeni w paszporty, mają swobodę ruchów na terytorjum Francji, co do reszty zaś zapadnie dzisiaj odpowiednia decyzja. Goryl pozostał w hangarze wraz z trzema tonami rozmaitych towarów. Z Friedrichshafen wyjechał do Tulonu dyrektor tamtejszych zakładów, wiozac ze sobą 4 zapasowe motory.

BERLIN. (PAT). Uratowanie „Zeppelina" wywołuje w całych Niemczech olbrzymią radość, która wyraża się również w głosach prasy. Znamienną jest przytem rzeczą, że prasa demokratyczna i lewicowa otwarcie wyraża wdzięczność dla czynników urzędowych francuskich za okazaną pomoc, gdy natomiast prasa nacjonalistyczna nie umie się zdobyć na żadne słowo wdzięczości. Pisma podkreślają, że całe Niemcy będą musiały wspominać z uczuciem serdecznej wdzięczności pomoc Francuzów, okazaną dr. Eckenerowi. Energicznej pomocy Francji zawdzięczają dziś Niemcy uratowanie sterowca i załogi po dniach i godzinach, które zaliczać będą do najcięższych, jakie przeżyli.

Dla ratunku Zeppelina we Francji wysłano samoloty, utrzymywano wszędzie wojsko w pogotowiu, albo nawet posyłano je za posuwającym się sterowcem. Francuskie Ministerstwo Lotnictwa wydało instrukcje, nakazującą udzielanie wszelkiej możliwej pomocy. Dyrekcja warsztatów „Hr. Zeppelin" wyraziła rządowi francuskiemu podziękowanie za okazaną pomoc a dr. Eckener w międzyczasie uczynił to samo.

Warsztaty „Hr. Zeppelin" we Friedrichshafen natychmiast po otrzymaniu wiadomości o wylądowaniu sterowca we Francji wysłały cztery nowe motory i materjał maszynowy do Tulonu, gdzie sterowiec ma być naprawiony i stamtąd też ma podjąć podróż do Ameryki.

PARYŻ. (PAT.). — Von Heosch złożył wizytę w Min. Spraw Zagr., Marynarki i Lotnictwa, wyrażając wdzięczność w imieniu Rządu Rzeszy za szybką i skuteczną pomoc przy lądowaniu Zeppelina.

TORUŃ. (PAT). Doktór Eckener i jego współpracownicy oświadczyli, że pomimo równoczesnego zepsucia się 2-ch motorów Zeppelina nie wierzą w możliwość sabotażu. Dr. Eckener stwierdził kilkakrotnie, że ma nadzieję na zupełny sukces swojej następnej podróży.

ECHA JUBILEUSZU BUŁGARJI

SOFJA .(PAT.). — Na wczorajszem posiedzeniu Rady Ministrów Premjer Liapczew, przedstawiający motywy, które skłoniły go do wysłania z okazji 50-lecia wyzwolenia Bułgarji i 1000-lecia panowania cara Symeona depeszy z powinszowaniami do b. króla Ferdynanda, oświadczył, iż wbrew panującej opinji, że b. król był zmuszony do opuszczania Bułgarji, należy stwierdzić, iż król Ferdynand opuścił kraj z własnej woli, pozostawiając jako następcę króla Borysa. Premjer wysłał więc do niego, jako do ojca obecnego monarchy, depeszę z życzeniami, aby jeszcze przez długie lata cieszył się dobrem zdrowiem. Oświadczenie swoje Premjer zakończył wyrażeniem przekonania, że nietylko w Bułgarji, lecz i wszędzie zagranicą gest jego zostanie oceniony jako akt czysto ludzkiej uprzejmości.

ECHA KATASTROFY W CLEVELAND

WIEDEŃ. (AW). Pisma nowojorskie donoszą, iż ustalona ostatecznie liczba ofiar katastrofy w szpitalu w Cleveland wynosi 160 osób. Liczne osoby, które zrazu zdawały się być uratowane, zachorowały dopiero w kilka godzin później, na skutek zatrucia trującemi gazami. Wśród ofiar znajduje się także 6 lekarzy, znaczna liczba dozorców chorych, policjantów i członków straży pożarnej.

ZIELONE IDĄ ŚWIĘTA...

Uroczysta cisza rozlana jest po polach. Słońce uśmiecha się niwom i łąkom, śląc im ze swego ogniska ciepłe promienie. Łatwiej oddychają nasze piersi po zawieruchach nocy zimowej, a serce dźwiga się do Dawcy wszelkiego dobra, chwaląc Go za zieleń i kwiaty, za nadzieję budzące się w duszy z nadchodzącem latem. Wszystko upojone jest nadmiarem życia. Przyroda święci swoje Zielone Świątki!

Całą zawartość tajemnicy Zesłania Ducha św. najlepiej poznajemy z liturgji. Jeżeli zapytamy liturgję o przewodnią myśl oktawy Zielonych Świąt, to nam doskonale zdoła rozjaśnić przez antyfony i czytania, śpiewy i odpowiednie teksty z psalmów Zesłanie Ducha św., jego działalność w Kościele bożym i w pojedyńczej duszy chrześcijańskiej. Lecz w ewangelji niedzielnej Zielonych Świątek spotykamy tylko jedno zdanie ze wzmianką o Duchu św., a w ciągu oktawy ewangelje już zupełnie nie wspominają jego Imie ma. Czem się to tłumaczy? Co nam przez to chce powiedzieć liturgja święta?

W dziele Odkupienia jest Duch św. ostatniem wykończeniem. Kościół jest dziełem życiowem Jezusa Chrystusa. Za tę Oblubienicę swoją, jak też i za każdą duszę szczerze Boga miłującą, Chrystus Pan cierpiał i wydał ostatnie tchnienie na krzyżu, spoił krwią najświętszą wybrane kamienie tej niebieskiej budowy. Duch świętości napełnia teraz ten dom swym blaskiem; wyposaża to ciało mistyczne wewnątrz i przyozdabia swemi darami i łaskami. Duch św. jest tym artystą bożym, który przez swoje ostatnie dotknięcia nadaje dziełu najwyższą doskonałość. Słusznie zatem nazywa się święto Zesłania Ducha św. dniem urodzin Kościoła. Wiemy, z jaką obfitością łask i charyzmatów wylał się ten Duch prawdy i miłości w serca apostołów. Jakże słabymi byli przed jego przyjściem, jak pełni zwątpienia przy wniebowstąpieniu Mistrza, jakież bojaźliwie siedzą zgromadzeni przy drzwiach zamkniętych, jakaż szczupła ich liczba! A teraz stało się według obietnic Pana!... Serca ich przepełnione są miłością, mocą, otuchą i bogactwem darów Ducha z wysokości. Już im za ciasno w wieczerniku; w tejże chwili ogarnia ich moc święta, muszą się udzielić światu, niosąc mu radosną nowinę, która w cudowny sposób rozbrzmiewa w najrozmaitszych językach — a ludy są wzruszone, porwane ich słowem.

Słowa apostołów są jakby grzmotem, trafiają wprost w serce, lecz nie niosą zniszczenia i potępienia, w nich brzmi słodkie nawoływanie do pokuty. Zamiast się gniewać, oburzać i zaprzeczać, ludzie ci, którzy kilka tygodni przedtem brali udział w okropnej zbrodni bogobójstwa, obecnie biją się w piersi: compuncti sunt corde. I jeszcze w ten sam dzień obmyło 3000 skruszonych serc swój grzech w wodzie chrztu św.

To był pierwszy dzień naszego świętego Kościoła. Zaiste, świetne urodziny w mocy Ducha św.! Od tego dnia Kościół zaczął się rozszerzać po całej ziemi, wszędzie przepowiadano imię Jezusa Chrystusa. Od tego Dnia Duch św. nigdy nie opuścił Kościoła. Pocieszał go w ciemnych lochach katakumb, wspierał go przed obliczem prześladujących imperatorów i okrutnego ludu, z nim zwyciężał paszcze lwów i tygrysów, jadowite języki heretyków wszystkich stuleci. A dziś ze wszystkich wież opiewają dzwony te walki i zwycięstwa, pociechę i pomoc Ducha świętego.

Otóż dziełem, przypisywanem Duchowi św., jest prowadzić i kierować ustawiczną pracę uświęcania w Kościele jak i w duszach, do właściwego jej celu i kresu, do jej ostatecznej doskonałości. To też modlimy się na Offertorium w dniu Zielonych Świąt: „Confirma hoc, Deus, quod operatus es in nobis — Utwierdź, wzmocnij, o Duchu św. to, coś w nas sprawił“.

Duch św. uzupełnia to, co stworzył Ojciec i Syn i nie działa nigdy bez Nich. — Pocieszyciel, Duch Święty, którego Ojciec pośle w Imię moje, On was wszystkiego nauczy i przypomni wam wszystko, o czem wam mówiłem“ (ewangelja dzisiejsza).

Ten krótki rzut na stanowisko Ducha św. w dziele Odkupienia, jest zarazem odpowiedzią na powyższe pytanie, dlaczego w oktawie Zielonych Świąt, a zwłaszcza w perykopach ewangelicznych tak mało się mówi o Duchu św. Liturgja bowiem obchodzi w tych dniach wraz z pamiątką Zesłania także rocznicę urodzin Kościoła, podobnie jak w Credo zaraz po Duchu św. wymieniamy i wyznawamy „jeden, święty, katolicki i apostolski Kościół“. Nie możemy zatem mówić o Kościele bez uwielbienia Ducha, który w tajemniczy sposób w nim działa. Przepięknie zowie Doktór miodopłynny (św. Bernard) Ducha św. pocałunkiem, jaki po swem zmartwychwstaniu dał P. Jezus Kościołowi w osobach apostołów, mówiąc do nich: Weźmijcie Ducha św. (S. Bern. Sermo 8 in Cantic. n. 2).

Do Kościoła św. wstępuje się przez chrzest. Duch św., Dawca wszelkiej łaski, czyni we chrzcie św. ludzi członkami Chrystusowymi. Dlatego też w wigilję Zielonych Świąt udzielano katechumenom sakramentu odrodzenia. Epistoła poniedziałkowa mówi „że na pogan łaska Ducha św. była wylana... i Piotr kazał ich chrzcić w Imię Pana Jezusa Chrystusa“.

Po chrzcie następuje sakrament bierzmowania. Ojcowie Kościoła nazywają go wprost telejosis—dopełnieniem. W niem dopełnia Duch św. działanie łaski, na chrzcie otrzymanej; przezeń stają się nowo narodzone dzieci chrztu, owe agni novelli mężami, wojownikami dla obrony mistycznego Ciała Chrystusa. Lekcja wtorkowa opowiada nam, jak apostołowie udzielali sakramentu bierzmowania ochrzczonym już poganom w Samarji: „Tedy na nie wkładali ręce i brali Ducha świętego“.

Najwspanialej opisuje działalność Ducha św. w duszach ochrzczonych i bierzmowanych ewangelja niedzielna Zielonych Świętek: „Jeśli kto mnie miłuje, będzie przestrzegał nauki mojej“ — jest to więc miłość czynna, a nietylko uczuciowa — „a Ojciec mój umiłuje Go i do niego przyjdziemy i mieszkanie u niego założymy“. Cała Trójca Przenajświętsza mieszka w duszy człowieka, odkupionego przez łaskę i miłość. Dusza, stworzona na podobieństwo Boga jest obrazem trzech Osób Boskich z ich wzajemnemi stosunkami. Przez grzech utraciła dusza nadprzyrodzone podobieństwo, a przyrodzone zostało skażone. Tylko przez łaskę wchodzi znowu do duszy Trójca św., czyni ją swym namiotem. Zachwycona tą boską łaskawością zawoła: „O quam bonus et suavis est, Domine, Spiritus Tuus in nobis! (Alleluja piątkowe). „Pełne niech będą usta moje chwały Twej, alleluja, bym ci wyśpiewywał, alleluja, war gi moje niech radośnie wykrzykują tobie, alleluja, alleluja“ (Introit piątkowy).

Łaska otrzymana na chrzcie św. gładzi wszelki grzech. To również jest działaniem Ducha św., bo on jest „remissio omnium peccatorum — odpuszczeniem wszelkiego grzechu“, jak czytamy w pokomunji wtorku poświątecznego. Lecz odpuszczenie grzechów dokonuje się nietylko przy chrzcie św., ale także w sakramencie pokuty, w którym się znowu przejawia moc Ducha św. Rzecby można, że chce On grzesznikowi wynagrodzić gorycz i trud pracy pokutniczej, dając mu pocałunek miłości i pojednania. W wieczór wielkanocny Zbawiciel zmartwychwstały okazał się po raz pierwszy uczniom swoim, a ustanowienie sakramentu pokuty było jego pozdrowieniem wielkanocnem; tchnął na nich słodkim oddechem swej nieśmiertelności i dał im Ducha św. do odpuszczania grzechów. Ten spokój, tą radość wielkanocna ciągle działają w tym sakramencie, a tą radością i pokojem jest właśnie Duch św. Jest to więc głęboka myśl, gdy w ewangelji piątkowej ciężko występuje boski Zbawiciel jako odpuszczający grzechy. Choroba człowieka, paraliżem tkniętego, jest tylko obrazem jego nędzy wewnętrznej. Chrystus Pan, mocą swej boskości zdejmuje z niego ułomności ciała i duszy: „Człowiecze, odpuszczone ci są grzechy twoje“.

Im więcej człowiek nosi w sobie Ducha św., Ducha Chrystusowego, tembardziej jest on z Chrystusem zjednoczony. Najwyższym wyrazem zjednoczenia z Chrystusem na ziemi jest uczta eucharystyczna. O niej też wspomina liturgja oktawy Zesłania. W pełnej tajemnicy ewangelji ze środy mówi P. Jezus: „Jam jest chleb żywota; ktoby pożywał chleba tego, żyć będzie na wieki, a chlebem, który ja dam, jest Ciało moje za życie świata“. W Eucharystji św. jednoczą się chrześcijanie z Chrystusem i między sobą. Ona jest tą wstęgą, która opasuje Kościół św., to mistyczne Ciało Chrystusowe, a duszą tego ciała jest Duch św., Dawca żywota nadprzyrodzonego, przez którego posiadamy „życie nader obfite“ (Ewangelja wtorkowa). Niema lepszego środka do ugruntowania i ustalenia w sercu naszem panowania Ducha św., panowania łaski i miłości, jak częste a godne przyjmowanie Najśw. Sakramentu ołtarza.

Tak to panuje ten posłannik świętych natchnień w Kościele bożym i w duszy chrześcijanina, a nawet w całym wszechświecie, bo „Duch Pański napełnił okrąg ziemi“ (Introit niedzielny). Spełnione zostało dzieło zbawienia i założone Królestwo boże na ziemi. Zależy jeszcze tylko na tem, żeby to Królestwo swoje działanie i wpływ wywierało w nas samych. To zaś osiągniemy przez ukształtowanie życia naszego na silnym fundamencie łask i charyzmów pierwszych Zielonych Świątek, gdyż „miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha św., który nam jest dany“ (Introit w ostatni dzień oktawy).

O. G. Recelj, S. O. Cist.

Mogiła.

KS. BISKUP DYMEK

Ojciec Św. Pius XI. mianował ks. Walentego Dymka, kanonika poznańskiej kolegjaty farnej Biskupem tytularnym Maditto, sufraganem poznańskim w miejsce ks. Biskupa Radońskiego mianowanego niedawno Biskupem ordynarjuszem włocławskim.

— Ks. Biskup nominat urodził się w r. 1888 w Połajewie w powiecie obornickim, a gimnazjum ukończył z odznaczeniem w Rogoźnie. Po ukończeniu studjów teologicznych i praktycznych w Poznaniu i Gnieźnie został wyświęcony dnia 11 lutego 1912 r. na kapłana, poczem przez lat kilka pracował jako wikarjusz w Ostrzeszowie. Powołany do Poznania, został zamianowany w r. 1920 kanonikiem poznańskiej kapituły Kolegjaty Farnej. W Poznaniu był sekretarzem generalnym Zw. Kat. Towarzystw Rob. Polskich i redaktorem pisma związkowego „Robotnik“. Z wydatnej pracy w tym związku ks. Nominat powołany został przez ś. p. kardynała Dalbora na stanowisko sekretarza jen. Związku Towarzystw Dobroczynności „Caritas“.

W ostatnich czasach ks. Biskup Dymek miał objąć z ramienia Episkopatu Polski odpowiedzialne stanowisko organizatora i kierownika Akcji Katolickiej na całą Polskę w Warszawie. Tymczasem Ojciec Święty powołał go na opróżnioną sufraganję poznańską.

Ks. Biskup W. Dymek jest lektorem nauk społecznych w Arcybiskupiem Seminarjum Duchownem, a przy ostatnich wyborach wszedł do Rady Miejskiej w Poznaniu.

Społeczeństwo Wielkopolski i całego kraju wita z radością powołanie ks. biskupa Dymka na wysokie stanowisko, pamiętając doskonale Jego wybitne zasługi na polu społecznem i narodowem.

GŁOSY I ODGŁOSY

PRZYKŁAD POZNANIA

Robotnik z zachwytem mówi o P. W. K. w Poznaniu, stwierdzając, że:

— Jakikolwiek będzie bilans ostateczny Wystawy, już dziś można powiedzieć jedno: praca polska odniosła piękne zwycięstwo przez sam fakt stworzenia Wystawy w takich rozmiarach i w tak krótkim czasie.

— Nie idzie nam tu specjalnie o wystawę, ale nigdzie nie widzieliśmy w ciągu ubiegłego 10-lecia zbiorowej akcji na taką skalę. Powie ktoś: Gdynia. Tak, tam jest szybki rozwój, jest rozmach. Ale jest też dużo bezplanowości i przypadkowości, a pozatem Gdynia nie jest dziełem wyłącznie polskiem, pozatem Gdynia zarówno jako port, miasto i uzdrowisko wciąż jeszcze jest w okresie powstawania i niewiadomo kiedy ten okres się skończy, ani jak w ostateczności wszystko będzie wyglądało. Nie chcemy w niczem „ubliżyć“ Gdyni, ale nam Poznań ze swoją Wystawą bardziej imponuje.

A to dlatego, że tu widocznie działała silna i świadoma celu wola, która zaprzęgła do pracy zbiorowej energję i zapał i dokonała tego, czego chciała. Był plan, była precyzyjność — musiał być pożądany wynik.

Otóż takich metod pracy widzimy w Polsce bardzo niewiele, prawie wcale. Gdy spoglądamy na naszą biedną Warszawę, na sposób prowadzenia wszelakich robót stołecznych, na tempo tych robót — uderza natychmiast znamienna cecha: wszystko tu jest jakby zdane na łaskę Bożą, nigdzie nie znać kierowniczej, sprężystej ręki, nikt nie dba o termin wykończenia robót. Niechlujstwo i niezaradność w połączeniu z „jakoś to będzie“ panuje tu wszechwładnie.

My wogóle zupełnie jeszcze nie doceniamy dodatniego oddziaływania na psychikę otoczenia wszelkiej szybko, sprężyście i dokładnie wykonanej pracy. Może Poznań dokona w tym względzie przełomu. Gdyby tak się stało, to byłaby to największa zasługa Wystawy.

„WERSAL"

Głos Prawdy w tonie sobie właściwym rozpisał się w artykule: Za kulisami o różnych stronnictwach, nie zostawiając na nich suchej nitki, by oświadczyć następnie:

— Zawsze gotowiśmy do podjęcia rzeczowej polemiki z naszymi przeciwnikami, do obrony swego stanowiska na poziomie dyskusji o zasady...

Jak rozumie **Głos Prawdy** „rzeczową“ polemikę, można dowiedzieć się o parę wierszy niżej, że „siłą notoryczną poczynań“ opozycji jest „zwykła polityczna szacherka, zwykły handel zasadami i targ“ i że wszystko to czyni z opozycji „tak mało groźną watahę, że możemy spać spokojnie“.

Ton najzupełniej „Wersalski“... i polemika „rzeczowa“. Powinszować!

BURZA NAD AZJĄ

Przegląd Wieczorny pisze:

— Dziś Buchara i Chiwa, oraz całe pogranicze afganistańsko-turkiestańskie stoi w ogniu wojny. W Taszkiencie, w dowództwie czerwonej armji, panuje popłoch. Niedawno jeździł tam na inspekcję Budiennyj, obecnie obraduje przy jego udziale rewolucyjna rada wojenna w Moskwie. A chociaż nie należy mieć wielkich nadziei na powodzenie ruchów wyzwoleńczych w Turkiestanie wobec olbrzymiej przewagi materjalnej jaką posiadają Sowiety, to jednak wypadki obecne pozostaną jaskrawym dowodem, że ludy Azji pałają w stosunku do Rosji uczuciem nienawiści i żądzą wyzwolenia się z jarzma niewoli.

Rzeczpospolita pisząc o ruchach wojennych na terenie Buchary i południowego Turkiestanu i stwierdzając porażkę czerwonej armji na drogach do Buchary — miasta, oświadcza:

— Z tego widać, że narazie Sowietom nie bardzo się tu powodzi i że gra w Afganistanie może Moskwę kosztować grubo... droga, bowiem, do Indyj jest bardzo i dla Rosji niebiezpieczna... i to nie od dziś.

JÓZEF IGNACY PADEREWSKI

(Karta wspomnień).

Jeśli Francja przyznała Paderewskiemu wielki krzyż Legji Honorowej, t. j. najwyższe odznaczenie, jakie nosi tylko ogranniczona liczba osobistości o zgoła wyjątkowych, wiekopomnych zasługach, czem obdarzy Polska tego „najszlachetniejszego z Polaków?" Tego Polaka, który już pół wieku temu, w epoce głębokiej niewoli mocą sztuki swej niemniej jak urokiem swej osobowości najwyższemi walorami artysty i człowieka przypominał światu Polskę, tem więcej, że polskość swą nosił zawsze jakoby order i pokazał ludziom wtedy, gdy polityka Bismarckowska dążyła do wymazania imienia Polaka z pamięci Europy. Tego Polaka, który w przedwiośniu odradzającej się Rzeczypospolitej ogromne, wyjątkowe swe wpływy w Stanach Zjednoczonych rzucił tam na szalę, rozwiesił sprawę rozdartego, zdeptanego narodu swego przed mocarnemi czynnikami politycznemi, natchnął Wilsona do wcielenia postulatu niepodległej Polski w listę warunków pokojowych. Tego Polaka, który zelektryzował i porwał do czynu Polonję amerykańską a potem w Paryżu świecił na czele delegacji polskiej i borykał się o granice wskrzeszonego państwa.

Zasługi jego dla muzyki są ogromne, a dla sprawy narodowej jeszcze wiele większe. Niemal nieporównanego wirtuo za i niepospolitego kompozytora zepchnął na drugi szczebel wielki Polak, który w zaraniu nowego dnia Polski pojawił się na jego niebie niby gwiazda. Bił od niego zawsze blask ideału i niby w aureoli tego co wzniosłe, piękne, szlachetne, wieczyste świeci ta postać, choć niestety zdaleka, na firmamencie. I tylko boleć nad tem trzeba, że mąż tej skali, o piersi na miarę Fidjasza, że człowiek, czar rzucający na ludzi, któremu królowie nieśli własnoręcznie najwyższe odznaczenia i kłaniają się najmożniejsi tego świata, przez szereg lat był po za nawiasem naszego życia państwowego, i to w epoce, gdy zdawałoby się, że każdy Polak powinien móc służyć budzącej się i utrwalającej w posadach Ojczyźnie.

Jak odpłaci za to wszystko swemu wielkiemu synowi Polska?...

Spostrzegam, że obok wielu superlatywów wypisałem niemało wielkich słów których ne lubię brać nadaremno. Ale zaprawdę „Polska", „Ojczyzna" nie były nigdy dla Paderewskiego zdawkowemi dźwiękami. Gdy on je wymawiał, czułem, że cała jego promienna dusza drży jakby harfa Eola, że krew poczyna szybciej krążyć w jego organizmie i w tej chwili niema dlań nic na świecie prócz Polski.

Tak było w momencie, gdy go poznałem. Lat temu bardzo wiele, bo w r. 1888-ym czy 1889-ym w Antwerpji, gdzie brał udział w świetnem tournée artystycznem. Skoro powitał mnie tam pytaniem:

— Pan Polak?

czułem, że miło mu odezwać się po polsku do kogoś na obczyznie, że na Polaka patrzy ze szczególnym interesem i ma dlań uścisk dłoni najserdeczniejszy.

Nazajutrz po koncercie pofrunął dalej ze stadem artystów, a ja, pod wrażeniem jego maestrji pozwoliłem sobie rozgłaszać wśród rodaków i innych wróżbę, że ten młody artysta wkroczy na najwyższy szczebel sławy...

Z nadzwyczajnym przeto interesem śledziłem jego karjerę i pamiętam z jaką radością, w lat pięć po tem spotkaniu w Antwerpji, czytałem w Londynie sążniste dytyramby, jakiemi we wpływowem Daily Telegraph'ie witał wschodzącą gwiazdę korespondent paryski tego organu. Pisał o Paderewskim jak o nikim innym, z przelewającym się entuzjazmem. Młody artysta nie mógł wymarzyć sobie lepszej, wymowniejszej rekomendacji na drogę do Albionu.

Gdy zatem przybył on do Londynu w kilka tygodni potem, byłem przekonany że już pierwszy występ Paderewskiego w Anglji zapełni po brzegi St. James' Hall. Pamiętam ten debjut jego doskonale.

Paderewski grał na instrumencie Erard'a, którego fabryka zapewniała wybitnym wirtuozom (a między temi nielicznemi wielkościami Józefowi Śliwińskiemu) trzy koncerty albo raczej recital'e we wzmiankowanej sali koncertowej. Zaopiekował się polskim wirtuozem ajent muzyczny Daniel Mayer, który sam pewno nie przypuszczał naonczas, że ten mistrz tonów przyniesie mu trzos złota. Umieścił on Paderewskiego w niewielkim hotelu Dieudonné, w ulicy równoległej z pięknem Piccadilly, gdzie zatrzymywali się różni znakomici muzycy, jak: Rubinstein, Sarasate, później Śliwiński.

Paderewski grał prześwietnie, ale w sali były pustki. Zjawiło się w niej kilkadziesiąt osób i dochód z tego występu był mały, bo, jak mi mówił Paderewski, wynosił tylko 65 funtów szterlingów.

Po koncercie jednak nie zastałem wcale młodego mistrza przygnębionym. Snać był na to przygotowany, że przyjdzie mu przełamywać lody zrozumiałej obojętności w takiej jak Londyn wszechświatowej metropolji, gdzie czasu sezonu tyłu a tyłu artystów szturmuje o względy Albionu. Całkiem pewien swego Paderewski mówił mi:

— Oni przyjdą!....

I zaprawdę przyszli już wkrótce, a potem poczęli walić się takiemi nieprzeliczonemi tysiącami, że nie było w Londynie dość dużej sali dla słuchaczów. Lody stajały pod działaniem wręcz upalnej atmosfery, jaka wnet otoczyła prześwietnego szopenistę, który poza salą koncertową podbijał ludzi swa wysoką kulturą i wdziękiem swej osobowości.

Po pierwszych trzech koncertach Paderewski był już w Londynie głośnym, nawet sławnym, a gdy w pół roku później pojawił się znów na estradzie, entuzjazm idący wzwyż crescendo, począł przybierać formy nieoczekiwane. Uzewnętrznił się w sposób nieomal komiczny i dziś nie jest wcale inaczej.

Po przegraniu programem objętych utworów, rozpoczyna się drugi koncert. Bo oklaskom, wiwatom niema końca, a gdy mistrz jakby się zdawało, zaspokoił natarczywe dezyderaty rozentuzjazmowanego audytorjum wdziera się na estradę zastęp amazonek, z któremi niema żartów. Wytrącone z równowagi wielbicielki mistrza naciera ją na artist-room, wywlekają czarodzieja na estradę proprià manu, ciągną za rękaw do fortepianu, sadzają go przed nim, aby odtąd sterczeć opodal niego i pilnować, by nie uciekł. Więc niema rady; mistrz pokorny niby baranek poddaje się bijącej nań fali entuzjazmu, gra Fantazję Chopina i Rapsodję Liszta i jeszcze przepiękny swój Menuet, i jeszcze coś innego. Słowem drugi koncert.

Nie wyobrażajmy sobie bowiem, aby Anglik, ów flegmatyczny, zimny John Bull był nieprzystępnym dla zachwytu. Ma się raczej wręcz przeciwnie. Wszelako trzeba się tam nad Tamizą przebić przez lody powściągliwości, krytycyzmu i nieufności oskardem rzeczywistej doskonałości i maestrji. A gdy kto raz wespnie się tam na Parnas i pozyska najwyższą markę w pojęciu ogółu, nietylko wiele będzie mu przebaczone, ale może liczyć zawsze na dobrą pamięć ogółu.

A Paderewski, działając potężnie zespołem swych nadzwyczajnych walorów, zdobył sobie tam jeszcze coś więcej: serce Londynu. I nietylko Londynu...

A jednak w tych dniach świetności, gdy olbrzymia stolica nosiła go na rękach, jak chętnie i długo toczył on przemiłe gawędy o Polsce! Bo mimo wszystko ani Stany Zjednoczone, ani Anglja, ani Francja, dziś przypinająca mu na pierś oznakę najwyższego uznania, nie zdobędą serca tego wielkiego Polaka...

Maciej Wierzbiński.

Z KATOLICKIEJ FRANCJI

Miejsce zmarłego marszałka Focha w akademji francuskiej zajął marszałek Pétain, gorliwy katolik. Marszałek Pétain był wśród generałów jednym z pierwszych, który po wszechświatowej wojnie udał się w pielgrzymce do Lourdes.

Pomiędzy „czterdziestu nieśmiertelnymi", najbardziej odznaczonymi przez francuską akademję, zaszczytne miejsce zajmują wybitni katolicy, niektórzy z nich odznaczeni jeszcze za czasów tak nieprzychylnych katolikom. We Francji senjorem akademików jest obecnie Paweł Bourget.

René Bazin, który w powieściach swych uwiecznił kilka przepięknych katolickich typów, obchodzi 25-lecie przyjęcia do Akademji. Książka jego „Życie Karola Faucauld", misjonarza Afryki, nabrała szerokiego rozgłosu.

PAŃSTWA BEZ ROZWODÓW

Wśród państw, gdzie rozwód jest niemożliwy, należy wymienić Włochy, które nawet w najgorszych swych czasach rządów liberalnych, nigdy go nie uznawały. Jeżeli teraz w konkordacie, zawartym między Stolicą Apostolską a państwem włoskiem, znajdują się postanowienia, dotyczące kwestji małżeńskiej, to są one tylko nowem zabezpieczeniem przez traktat państwowy ustawodawstwa włoskiego, odpowiadającego w ogólności przepisom kościelnym.

W państwie brytyjskiem małżeństwo uważane jest za nierozwiązalne w kolonjach Malta i Trynidad. Na Malcie, która ma ludność katolicką, prawo kanoniczne jest również prawem krajowem. W Trynidadzie zasada nierozwiązalności małżeństwa jest dziedzictwem prawnem jeszcze z czasów panowania Hiszpanji. Niemożliwym z punktu widzenia prawnego jest rozwód również w Hiszpanji.

To samo dotyczy Austrji, choć tam w praktyce zasada ta jest usunięta przez masowe udzielanie dyspens małżeńskich niekatolikom i tym, którzy wystąpili z Kościoła, zwłaszcza przez zarząd krajowy w Wiedniu.

We wszystkich dziesięciu republikach południowej Ameryki rozdział małżonków jest wprawdzie dozwolony przez prawo, ale powtórne wstąpienie w związki małżeńskie za życia drugiej strony jest zakazane.

Z TEATRU

ROZUM I GŁUPSTWO

Komedja w trzech aktach Włodzimierza Perzyńskiego, wystawiona w Teatrze Polskim dnia 17go b. m.

Włodzimierz Perzyński, autor „Lekkomyślnej Siostry" i „Aszantki" należy do najwybitniejszych naszych komedjopisarzy. Odznacza się wysoka kulturą artystyczną, dużą znajomością sceny i jej efektów i jest przytem jednym z pierwszorzędnych mistrzów słowa polskiego. Oczywiście nie wszystkie idee, które głosi Perzyński, możemy uznać za pożyteczne i godne poparcia, zbyt często autor ten błądzi po manowcach liberalizmu — ale trudno mu odmówić, iż jest rasowym pisarzem polskim, którego twórczość opiera się na prądach kulturalnych zachodu.

Nowa sztuka Perzyńskiego Rozum i Głupstwo to obrazek z życia powojennego społeczeństwa. Realistyczna prawda naszych stosunków, w niektórych momentach psychologicznie pogłębiona, w innych, niestety, zaledwie naszkicowana.

Dyrektor Banku Oborski, postać centralna komedji, to ciekawy typ człowieka, który w pogoni za fortuną, wyparł się najszlachetniejszych porywów swego ja. Stał się niejako innym człowiekiem, niżli był w młodości w Paryżu. Pieniądze nie dały mu szczęścia, ani piękna żona aktorka. O, gdyby mógł odnaleźć siebie samego z przed 23 lat, owego Oborskiego z Paryża, artystę czułego jak mimoza, entuzjastę - marzyciela o szerokich skrzydłach. Gdyby mógł?

A jednak odnalazł. Jego żonie udało się przypadkiem poznać w restauracji młodego skrzypka, którego pasowała odrazu na genjusza.

Oborski po rozmowie z „genjuszem" w jego młodzieńczym zapale dopatruje się podobieństwa z samym soba z czasów paryskich, nim zamknął serce dla wszelkich porywów, nie mających nic wspólnego ze złotem... Oborski staje się opiekunem owego skrzypka, Winieckiego, chce go adoptować, uczynić swym spadkobiercą. 26-letniego „dryblasa" zaczyna wychowywać po swojemu, rzekomo w kierunku idealistycznym. Robi z niego bezwolną kukłę.

Ale przystojna kukła interesuje się, niezo zawiele sama pani dyrektorowa, kobieta nawskroś moderne, a zwłaszcza przyjaciółka jej panna Małgorzata Ulska, dziewczyna bogata, bardzo wykształcona, no i też moderne...

O rękę Małgorzaty stara się młody przemysłowiec, inż. Torowski, powojenny typ człowieka, który sądzi, że energją, stanowczością i wytrwałością wszystko zdobywa się na tym świecie. Inne wartości nie wchodzą w grę.

Ale okazuje się, że zarówno spóźnione poszukiwania własnego idealizmu i metody wychowawcze dyrektora Oborskiego, jak też i zbytnia ufność we własne siły p. Torowskiego są bardzo zawodne...

„Genjusz" muzyczny, doprowadzony do zupełnego pozbawienia własnego oblicza — dostaje się w jasyr młodej współczesnej pannie Małgorzacie, która sama mu oświadcza się i uznaje, że o ile ten genjusz ma się kształcić na wielkiego mistrza, to jako jej mąż, za jej własne pieniądze...

Pozostał na lodzie i energiczny narzeczony i osobliwy opiekun dyr. Oborski, no i doznała zawodu piękna pani dyrektorowa...

Czy będzie pani Małgorzata miała pociechę z takiego męża, jakim jest Winiecki — można wątpić, chyba że zastosuje odpowiednie metody wychowawcze. Dziś, bowiem, wszystko na opak i młode żony same wychowują sobie mężów, a nie jak kiedyś bywało mężowie młode żony.

To treść sztuki, odsłaniającej rąbek świata plutokratyczno - przemysłowo - artystycznego, dziwnie zazębiającego się o różne sfery.

Jedno zaś jest pewnikiem, że rozum w tej sztuce nie jest reprezentowany ani przez dyr. Oborskiego, ani przez inż. Torowskiego, a pani Oborska też chyba do tego przywileju wielkich pretensyj rościć nie może.

Autor może najmniej był ciekawy w akcie pierwszym. Widz nie umiał sobie wytłumaczyć poco jest świadkiem spóźnionego posiedzenia pana dyrektora Banku w restauracji nocnej przy wielu butelkach szampana. W aktach drugim i trzecim akcja jest żywa i zajmująca.

Sztuka odegrana została świetnie przez doskonale zgrany zespół aktorski, w którym rolę Oborskiego wykonał p. St. Stanisławski, jego żony p. Mila Kamińska, Torowskiego syna J. Maliszewski, Winieckiego p. Daczyński i Małgorzaty p. Romanówna. W rolach epizodycznych wystąpili z dużym sukcesem pp. Macherska, Bogusiński i Staszewski.

Dekoracje bardzo starannne. Reżyserja bez zarzutu.

L. B.

W KAMIENICY BARYCZKÓW

WYSTAWA REWINDYKACYJNA

Czytelniku! Jeśli chcesz znaleźć się, choćby na parę godzin, w prawdziwej, rzeczywistej Polsce, idź do kamienicy Baryczków. Same już tło licuje doskonale z charakterem wystawy. Na ścianie niema ani jednego dzieła ze sztuki „najnowszej", recte: żydowskiej. Żydzi w owych czasach, kiedy te dzieła sztuki powstawały, zadawalniali się jeszcze arendą karczem. Wówczas też żaden z artystów nie wyznawał zasady, że: portret tem jest lepszy, im bardziej jest do oryginału niepodobny. Albo: drzewo tem jest ładniejsze, im mniej przypomina drzewa, widziane w lesie, sadzie, czy w ogrodzie; kobieta tem piękniejszą, im bardziej wstręt budzić będzie, robiąc wrażenie, jakby co dopiero wyszła z brudnej mykwy...

Nic z tego wszystkiego.

Autoportret Bartłomieja van der Helsta, choć ma już cztery wieki, uderza odrazu niezachwianem, przekonywującem podobieństwem i artystyczną techniką. Jest to jeden z prawdziwych brylantów wystawy. Albo, co za wdzięk w owej fantazji Carlo Dolci'ego na temat naszego świętego królewicza, Kazimierza Jagiellończyka.

Wówczas wierzono jeszcze, nietylko w fachową skończoność techniki malarskiej, która musiała być doskonała, ale wierzono też w nadziemskość samego przedmiotu.

Patrzmy np na ten przepiękny sztych, robiony w końcu 16-go wieku, z oryginału Francesko Vanni, a przedstawiający Matkę Boską z Dzieciątkiem; albo na głowę Chrystusa, odbitą na chuście św. Weroniki; na „Ostatnią Wieczerzę", na „Męczeństwo św. Piotra" (według Girolamo) — zresztą na mnóstwo innych sztychów; artysta uważał, nietylko za rzecz konieczną do swego szlachetnego fachu, żeby zgłębić doskonale, aż do najdrobniejszych szczegółów, technikę malarską, czy drzeworytniczą, ale wierzył w świętość świętych, których brał za przedmiot do swego wzniosłego natchnienia.

A jeśli, w końcu 17-go, czy w połowie 18-go stulecia, wiara nieco ostygła, a malarz lub rysownik, jak Gérard, Fragonard, van Loo, Boucher, Reynolds, Hogarth, czy wielu innych, patrzeć tylko umieli na rzeczy bardzo świeckie; to jednak poszanowanie dla sztuki samej i jej niezachwianej poprawności, nie osłabło; przeciwnie, wzrosło raczej. Nawet, kiedy nasz Antoni Brodowski, mniej więcej przed stu laty, malował portret J. U. Niemcewicza, to chciał przedewszystkiem, żeby portret był jaknajbardziej podobny do modela. — Wiedział bowiem, że portret niepodobny lada dureń namalować potrafi. I to bijące w oczy podobieństwo, nawet dla tego, kto nie widział modela, pozostało, po stu latach, jakby przyrośnięte do doskonałego portretu.

Wówczas żaden jeszcze żydziak, nie wziął w pacht Sztuki, zamiast karczmy, i nie wmawiał w głupców, że: widzi świat w kubusach, lub kwadratach, że drzewa są niebieskie, niebo zielone, góry wklęsłe, doliny wypukłe, a wszelkie natchnienia, czy ekstaza, objawiają się na zewnątrz, jako atak epileptyczny...

Tego wszystkiego nie znajdziesz na wystawie u Baryczków.

Większa część zbiorów, nagromadzona, przed półtora wiekiem, przez człowieka tak wysokiego smaku, jak Stan. August, nabywana przez takiego znawcę, jak ks. biskup Albertrandi, pozostała do dziś, jako wymowne świadectwo naszej dążności ku cywilizacji i pięknu.

Sztuka czysta zajmuje mniejszą część odzyskanych zbiorów. Przytem, część jej tylko widzimy u Baryczków. Katalog, bardzo pouczający i wyczerpujący, poucza nas, że ze zbioru sztychów i rysunków Stanisławowskiego Gabinetu Rycin, obejmującego przeszło 100 tysięcy numerów, wystawiono 107 sztychów; ze zbioru 20 tysięcy numizmatów nie wystawiono prawie nic; z 150 rzeźb wystawiono 17; w dziale broni można było, w salonach Baryczków, zmieścić mniejsze tylko okazy. Oczywiście, wybrano rzeczy nie najgorsze...

Tenże katalog poucza, z jakiemi trudnościami, targami, umyślną zwłoką i azjatyckiemi wybiegami, musiały walczyć nasze komisje rewindykacyjne, zanim wydrzeć zdołały z łap rabusiów zrabowane przedmioty. A ile jeszcze brakuje!. Epoka rabunków trwała od rozbiorów, w końcu 18 wieku, aż do najnowszych czasów. Jak tylko jakiemuś konserwatorowi z Ermitażu petersburskiego przyszło do głowy, że jakiś przedmiot, np. w Łazienkach, „kompletuje" zbiór w Ermitażu, natychmiast ogałacano z dzieła sztuki pałac łazienkowski.

Zresztą, to nie pierwsza w Warszawie wystawa przedmiotów zrabowanych; było ich już kilka, a każda nad wyraz ciekawa. Obecna streszcza usiłowanie Komisji Rewindykacyjnej z czasów ostatnich, mniej więcej aż do lata, 1928 r.

Rabowano, nietylko rzeczy należące do Korony, a więc uważane za legalny spadek rabusiowski, ale nie oszczędzano i zbiorów prywatnych ks. Radziwiłłów, Sapiehów, Czartoryskich, albo hr. Branickich, Rzewuskich, Olizarów i w. in. O wszystkiem poucza katalog, który raz jeszcze doskonałym i pouczającym nazwać trzeba.

Przepiękny jest zbiór broni. Najstarszy zabytek, czyli Szczerbiec Bolesławowski, jest autentyczności więcej, niż wątpliwej, co zresztą i katalog przyznaje. O ile się zdaje, prawdziwy Szczerbiec zrabował Prusak, L. von Hoym, w r. 1795, który „kazał" stworzyć skarbiec katedry krakowskiej; wtedy znikł także i Szczerbiec.

Natomiast autentyki sięgają 16 wieku i Zygmuntowskich czasów. Wymieńmy choć kilka: Chorągiew Wielka Koronna Zygm. Augusta; miecz honorowy, dar papieża Innocentego XI dla Jana III, jako dla „Zbawiciela Chrześcijaństwa"; ornat inwestycyjny orderu św. Ducha, jako dar króla francuskiego Ludwika XIV dla Jana III — rzecz wspaniała i ciekawa; zdobyczna pod Wiedniem chorągiew turecka; przepiękny rapier z napisem: „Stephanus (Batory) D. G. Rex Poloniae"; pałasz honorowy, ofiarowany jen. Dembińskiemu przez korpus litewski (1831); mnóstwo szabel, krucic, arkebuzów, pistoletów, janczarek, grotów, halabard, kos i pik powstańczych, napierśników, przyłbic, szturmaków, buław, szyszaków, ryngrafów, rzędów, ostróg, pasów i t. d.

W dziale tkanin zastanawiają piękne arrasy; wśród rzeźb „Jadwiga i Jagiełło", zrabowane z muzeum wileńskiego...

Słowem: chcąc dokładnie zbadać i poznać wystawę, nie podobna tego wykonać, bez katalogu. Wtedy dopiero zapoznać się można z treścią i znaczeniem każdego przedmiotu.

Tylko raz jeszcze: kto chce odświeżyć umysł, wykąpać się w czystej krynicy przeszłości, pouczyć, jak wysoko rozwijał się kult piękna u naszych pradziadów, zrozumieć rozmaite chwile, zarówno z dawnej, bohaterskiej, jak z bliższej, a bolesnej historji — wogóle kto się czuje nieco osłabionym czy chwiejnym na duchu, niech idzie ukrzepić się na Wystawie Rewindykacyjnej u Baryczków.

A. Breza.

Z PRASY KATOLICKIEJ ZA GRANICĄ

O rozwoju prasy katolickiej za granicą świadczą cyfry i wzmożona działalność na tem polu. Przytaczamy niektóre dane z ostatnich lat. Od 1924 roku istnieje przy katolickim uniwersytecie w Lille osobny fakultet katolickiej wiedzy dziennikarskiej, jedyny w swoim rodzaju, gdzie studenci fachowo przygotowują się do objęcia przyszłego zawodu dziennikarskiego. Fakultet ten metodą naukową i owocami swej pracy wzbudza ogólny podziw krajów europejskich i zamorskich. Najpoważniejsze pisma francuskie ubiegają się o współpracowników i redaktorów, wychodzących z tej właśnie szkoły. Francuski dwutygodnik „Le Correspondant" obchodzi w tym roku 100 lecie swego istnienia. Założony przez grupę młodych pisarzy — Cazalès'a, Montalembert'a, Lumartine'a i in. w celu obrony Kościoła i religji, wiernie spełniał to zadanie aż do dnia dzisiejszego. — Katolicka prasa holenderska obchodzi jubileusz 100 letni pierwszego katolickiego dziennika holenderskiego „Le Noord-Brabander", który powstał w Hertogenbosch w r. 1829. Od roku 1845 wychodzi w Amsterdamie „Tijd" a od r. 1868 w Rotterdamie „Maasbode" — dwa największe dzisiaj dzienniki katolickie w Holandji. Oprócz tych wielkich i na szeroką skalę zakrojonych pism wychodzi ponadto w Holandji 30 pomniejszych dzienników katolickich, 25 dwutygodników, 85 tygodników, 135 miesięczników, 87 pism zawodowych katolickich — tak, że razem przypada 305 różnych pism katolickich na 2 i pół miljona katolików holenderskich.

Z dniem 1 kwietnia b. r. na nowo począł wychodzić w Bombaju jedyny tygodnik katolicki „The Week", który z programem „pro fide, pro patria, pro plebe" śmiało występuje do obrony kościoła katolickiego i tubylczej ludności w Indjach.

KONSYSTORZ PAPIESKI ODROCZONY

Doniedawna jeszcze wszystko zdawało się wskazywać, że najbliższy konsystorz papieski odbędzie się w czerwcu. Obecnie w kołach dobrze zazwyczaj orjentujących się w sytuacji uchodzi za rzecz niemal pewną, że termin zwołania konsystorza zostanie przesunięty do jesieni.

Ponieważ znamiennym rysem sposobu kierowania przez Papieża również wewnętrzną polityką Kościoła jest łączenie konsystorza z realizacją jakiegoś specjalnego celu, więc tym razem z naprężeniem oczekuje się odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób Ojciec św. uzupełni luki w kolegjum kardynalskiem. Mówi się znów, że przestrzegana dotychczas liczba 70 kardynałów ma być przekroczona, jeżeli, oczywiście, Papież uzna potrzebę i celowość takiego przekroczenia. Dyskutuje się także wiele na temat składu narodowościowego św. kolegjum kardynalskiego, w którem obecnie Włosi nie posiadają już większości.

Wiadomo powszechnie, że państwa po łudniowo - amerykańskie dążą usilnie do wprowadzenia swoich przedstawicieli do tego kolegjum. Prasa przypomina prośbę króla hiszpańskiego z r. 1923 o powiększenie liczby kardynałów w krajach, mówiących po hiszpańsku. Według pogłosek, prośba ta miała być ponawiana często na drodze dyplomatycznej. Argentyna, Chile, Kolumbja i Brazylja, których chory, 78-letni kardynał Arcoverde, arcybiskup z Rio de Janeiro, od dłuższego już czasu nie opuszcza swej archidiecezji, starają się o mianowanie kardynałów dla swoich krajów. Nierzadkie są też głosy w Rzymie, że Ojciec św. mianuje kardynałem jednego z biskupów meksykańskich, by okazać w ten sposób swą szczególną miłość dla prześladowanego narodu.

Obsadzenie arcybiskupstwa w Medjolanie i biskupstwa w Porto i San Rufino może być uskutecznione przez bullę papieską poza konsystorzem.

Obserwacje gór lodowych

Z Halifaxu, w Nowej Szkocji, donoszą, że t. zw. „Ice Patrol", międzynarodowa organizacja, której zadaniem jest obserwacja i czuwanie nad ruchem gór lodowych, podjęła już swe prace letnie. Po długoletnich doświadczeniach i badaniach uczeni członkowie organizacji doszli już do ustalenia pewnego systemu ruchu lodowcowego, tak, że mogą go do pewnego stopnia przewidzieć naprzód, jak meteorologowie stany atmosferyczne.

Według tych przepowiedni w r. b. 420 gór lodowych ma dotrzeć aż do Newfoundlandu.

Góry te stanowią bardzo poważne niebezpieczeństwo dla żeglugi, któremu zapobiega czujna działalność „Ice Patrol'u". Kapitanowie wszystkich okrętów, znajdujących się na zagrożonym terenie pozostają bezustannie w połączeniu radjowem z organizacją i w ten sposób znają w każdej chwili położenie i kierunek każdej góry lodowej.

W ub. r. „Ice Patrol" komunikowało się z 655 okrętami, wysyłając do nich 450.460 depesz radjowych. Owocem tej działalności było to, że przez cały rok nie było, mimo ciągłego niebezpieczeństwa, żadnego wypadku na morzu.

Przypomnieć tutaj można, że w swoim czasie, jeszcze przed wojną europejską, od zetknięcia z górą lodową zatonął największy okręt transatlantycki „Tytanic". Była to największa dotychczas katastrofa w kronikach żeglugi morskiej. Dzisiaj, dzięki działalności „Ice Patrol" tego niebezpieczeństwa już niema.

Kryzys mieszkaniowy Anglji

Statystyki miejskie, ostatnio ustanowione w stolicy Anglji, stwierdzają, że 100.000 ludzi zamieszkuje w Londynie w 30.000 suteryn, które z powodu wilgoci, braku wentylacji i światła zupełnie nienadają się do zamieszkiwania przez istoty żyjące.

Życie mężczyzn a kobiet

Ostatnie dane francuskiego Biura Statystycznego wskazują wyraźnie, że śmiertelność wśród mężczyzn przewyższa ogromnie liczbę wypadków śmierci wśród kobiet.

Śmiertelność chłopców w pierwszych latach życia jest również zastraszająco wieksza, niż dziewczynek. Ale to zjawisko jest dość normalnem. Wyrównuje się ta różnica między 10 i 20 rokiem, gdzie znowu więcej wypadków śmierci jest wśród dziewcząt.

Po roku 20 znowu mężczyźni liczniej idą do grobu, tak licznie, że w niektórych zawodach między 25—66 rokiem życia umiera ich o połowę więcej, niż kobiet.

Prawdą jest, że meżczyźni bardziej są narażeni na nieszczęśliwe wypadki w fabrykach, przy maszynach. Za to obowiązki macierzyństwa pociągają wśród kobiet również wielką liczbę ofiar, która wyrównywa tamtym niebezpieczeństwom.

Przyczyny tej zwyżki śmiertelności męskiej leżą gdzie indziej, a mianowicie: nadużycia płciowe, które u mężczyzn są częstsze, niż u kobiet, systematyczne zatruwanie organizmu męskiego przez różne jady, jak alkohol, kawę, likiery i tytoń; nadużycie wina i t. p.

Smutki tych nadużyć widać wyraźnie w porównawczej tabliczce śmiertelności:

		mężczyźni	kobiety	przew. w %
między rokiem	20—24	6,7	5,8	12
„ „	30—34	6,9	5,8	12
„ „	40—44	10,0	7,0	4[illegible]
„ „	50—54	17,7	12,0	4[illegible]
„ „	60—64	34,3	23,3	4[illegible]

Liczby te same mówią za siebie.

W wieku dojrzałości męskiej najwięcej mężczyzn zabiera z tego świata gruźlica, a wiadomo, że jest ona dzieckiem alkoholu. Gdyby więc mężczyźni zdobyli się na większą wstrzemięźliwość i rozumniejsze postępowanie, to mogliby żyć dłużej i cieszyć się zdrowiem i większą siłą do pracy.

NAJBLIŻSZE IMPREZY NA P. W. K.

W związku z otwarciem Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu odbędzie się cały szereg uroczystości, zjazdów i zawodów sportowych. I tak:

Dn. 19 maja (niedziela): godz. 9-ta— Otwarcie Wszechsłowiańskiego Zjazdu Śpiewaczego. Msza polowa; g. 13-ta — Międzynarodowe konkursy hippiczne na Błoniach Grunwaldzkich; godz. 20-ta — Koncert chórów w hali kongresowej, Zjazd nauczycieli - geografów i studentów medyków, Święto Miejskiego Komitetu Wychowania Fizycznego na stadjonie sportowym.

Dn. 20 maja (poniedziałek). Godz. 10 — 13, 14 — 16, 17 — 19 — Popisy poszczególnych chórów Wszechsłowiańskiego Zjazdu Śpiewaczego; godz. 20 — Koncert chórów słowiańskich w hali kongresowej, Święto XIV Dyw. Piech. w Biedrusku z udziałem Prezydenta Rzeczypospolitej.

Dn. 21 maja (wtorek). Godz. 10-ta— Popisy chórów Wszechsłowiańskiego Zjazdu Śpiewaczego w hali kongresowej; godz. 16-ta — Koncert dawnej muzyki polskiej w Auli Uniw. Poznańskiego; godz. 20-ta — Zamknięcie Zjazdu Śpiewaczego w Auli Uniwersytetu, Początek festivalu muzyki polskiej, Przyjazd wycieczki Polaków z Ameryki.

Dn. 22 maja (środa). Godz. 13-ta — Konkursy hippiczne i gra w polo na Błoniach Grunwaldzkich, Dalszy ciąg Zjazdu studentów medyków.

RADJO'

Program Polskiego Radjo na poniedziałek, dnia 20-go b. m.

215 kc. **WARSZAWA** 1395,1 m.

10.15 Nabož. z Kat. Pozn. 11.45 Kom. 11.56 S. cz. hej. z W. Marj., kom. 12.10 Filh. Warsz. 14.00 Choroby zaraźl. bydła — prof. L. Dobrzański. 14.20 Hodowla ryb w małych stawkach — inż. J. Roesler. 14.40 Naprawiajcie drogi — prof. S. Okęcki. 15.00 Kom. 15.15 Konc. 17.05 Prąd ideowy odrodzenia społecz. p. Z. Jankowska. 17.30 Jedwab sztuczny i jego zastosowanie — inż. W. Feferman. 17.55 Nieznane rękopisy Napoleona w Polsce — prof. H. Mościcki. 18.20 Konc. 19.00 Rozm. 19.20 O malarstwie i rzeźbie Japonji — prof. B. Richter. 19.45 Nadpr., kom. 19.56 S. cz. 20.00 Kom. 23.00 Muz.

721 kc. **KATOWICE** 416.1 m.

10.15 Nabož. z Klasztoru O. O. Franciszkanów w Panewnikach—Ligocie (Śląsk). 11.45 Tr. z Poznania. 11.56 S. cz., hej. z W. Marj., kom. 12.10 Konc. 14.00 Niezadowolenie z życia — ks. dr. Milik. 14.20 O hodowli konia na Śląsku — dyr. K. Kajetanowicz. 14.40 Ogrodnik śląski — p. W. Włosik. 15.00 Kom. 15.15 Konc. 17.30 Wiesław. 19.00 Rozm. 19.20 Bery i bojki śląskie — Karlik z Kocyndra — prof. St. Ligoń. 19.55 Kom. S. cz. 20.00 Tr. z Pozn. 23.00 Les voies du Genie National de la Pologne: L'inauguration du monument d'Adam Mickiewicz à Paris — p. Edward Konopka.

955 kc. **KRAKÓW** 314,1 m.

10.15 Nabož. z kat. pozn. 11.45 Kom. 11.56 Syg. cz., hej. z W. Marj., kom. 12.10 Filh. 14.00 J. Stec: Wpływ rac. wychowu prosiąt na wart. użytk. mat. rzeźnego. 14.20 Nowe met. przechow. obornika — dr. W. Płoski. 14.40 Tępienie chwastów przy pomocy azotniaku i kainitu — inż. F. Gajewski. 15.00 Kom. 15.15 Warsz. 17.00 Grafologja jako nauka i sztuka — dr. L. Żupnik. 17.30 Wiesław 19.00 Rozm. kom. 19.10 Lekcja franc. 19.40 Kom. 19.56 S. cz. 20.00 Pozn. 22.00 Warsz. 22.05—22.30 Wizerunek Sabały — p. W. Dorula. 22.30 Warsz. 23.00 Muz. tan.

883 kc **POZNAŃ** 339,8 m

10.15 Nabož. Kat. Pozn. 11.45 Kom. 12.00 S. cz., hej. z w. rat. 12.10 Filh. Warsz. 14.00 Radjografja (Fulton). 16.20 Miłość w pieśni ludu krakowskiego — prof. E. Wyrobek. 17.00 Lekcja gry szachowej. 17.20 Odczyt T. C. L. 17.40 Odczyt p. t.: O poprawną wymowę polską. 17.55 Konc. 18.50 Nadpr. 19.15 Silva rerum. 19.30 Pogad. radjotechn. 19.50 Zwiedzajmy Wielkopolskę, (red. L. Rubach). 20.00 Kom. P. W. K. 20.15 Konc. słow. 22.15 S. cz. 22.30 Radjografja. 23.00 Konc. krótkofalowej stacji Radjo — Poznań — 8.900—11.000 kC. 0,3 kw. Pas fal 33,7 — 27,3 m.

Program Polskiego Radjo na wtorek, dnia 21-go b. m.

215 kc. **WARSZAWA** 1395.1 m.

11.56 Sygnał czasu. 12.10—12.50 Muzyka płyt gramof. 12.50—13.00 Kom. Pow. Wystawy Kraj. 13.00 Kom. roln., oraz meteor. 14.50 Kom. meteor. i gosp. 15.10 Odczyt p. t.: Najważniejsze zagadnienia z dziedziny polskiego prawa międzydzielnicowego i międzynarodowego prywatnego — dr. J. Rencki. 15.35 Odczyt p. t.: Znaczenie społeczne i państwowe przysposobienia wojskowego — mjr. Paweł Piskozub. 16.00 Chwilka lotnicza — kpt. Obserw. Jerzy Dylewski. 16.15 Program dla dzieci. 17.00 Pogadanki: a) Zadania przysposobienia kobiet do obrony kraju — p. M. Wittechówna, b) Mundur w przysposobieniu wojskowem — mjr. p. Piskozub. 17.25 Transm. odczytu z Pozn. 17.55 Koncert popołudniowy. 18.35 Recytacja poetycka z Katowic. 18.50 Rozmaitości. 20.00 Kom. P. W. K. Transm. z Pozn.

721 kc. **KATOWICE** 416.1 m.

11.56—12.10 Sygnał czasu. 12.10—12.50 Muzyka płyt gramof. 12.50—13.00 Transm. z Pozn. 13.00—13.15 Transm. z Warsz. 15.10 —15.30 Transm. pieśni majowych z Wieży Marj. w Krakowie. 15.45—16.00 Kom. Gosp. 16.00—16.15 Muzyka płyt gramof. 16.15—16.45 Progr. dla dzieci. 16.45—17.00 Muzyka płyt gramof. 17.00—17.25 Odczyt Powsz. Wystawy Krajowej. 17.25—17.50 Transm. z Pozn. 17.55—18.35 Transm. z Warsz. 18.35—18.50 Recytacje poetyckie p. t.: Nasze drzewa. 18.50—19.10 Rozmaitości. 19.10—19.20 Kom. harcerski. 19.20—19.45 Odczyt Sportowy. 19.45—20.00 Co słychać w Strażactwie? 20.00 Transm. z Pozn.

955 kc. **KRAKÓW** 314,1 m.

11.56—12.10 Sygnał czasu. 12.10—12.50 Muzyka płyt gramof. 12.50—13.00 Transm. z Pozn. 13.00—13.15 Transm. kom. z Warsz. 14.50—15.10 Transm. kom.: meteor. i gosp. 15.10—15.30 Transm. pieśni majowych z Wieży Marj. 16.15—16.45 Transm. z Warsz. 17.00—17.25 Przegląd geograficzno-gospodarczy — dr. W. Ormicki. 17.25—17.50 Odczyt p. t.: O gwiazdach podwójnych — p. J. Mergentaler, As. U. J. 17.55—18.35 Transm. koncertu popołudn. z Warsz. 18.35—18.50 Recytacje poetyckie. 18.50—19.10 Rozmaitości. 19.10—19.20 Program na dzień nast., kom. 19.20—19.45 Charakter narodów w ich anegdotach: II Grecy — p. Adam Abdank. 20.00—20.15 Kom. Powsz. Wystawy Kraj. 20.15 Transm. z Pozn.

883 kc. **POZNAŃ** 339,8 m.

7.00—7.15 Gimn. por. — prof. Waxman. 12.20—12.50 Radjografja (Fulton). 12.50—13.00 Kom. Powsz. Wystawy Kraj. 13.00—13.05 Sygnał czasu. 13.05—14.00 Muzyka gramof. 14.00—14.15 Notowania giełdy. 14.15 —14.30 Kom. 16.00—17.25 Koncert dawnej muzyki polskiej w wyk. chóru katedralnego pod dyr. Ks. Dr. Gieburowskiego. 17.25—17.50 Odczyt p. t.: „Lwów — Poznań i z powrotem. 17.50—18.05 Wielkopolskie opowieści ludowe c. d. 18.05—18.20 Odczyt p. t.: Jak można rozpoznać według charakteru pisma wady i zalety — p. M. Kopczyński. 18.20—18.35 Interludjum muzyczne. 18.35—18.50 Recytacja poetycka. 18.50—19.15 Nadprogram — artyści Teatru Nowego pod kierownictwem reżyser. p. Chmurkowskiego. 19.15—20.00 Odczyt prof. Emila Wyrobka p. t.: Obrzędy weselne ludu krakowskiego z ilustracją muzyczną w wyk. Maryli Dąbrowskiej. 20.00—20.10 Kom. Powsz. Wystawy Kraj. 20.15—22.15 Festiwal muzyki polskiej — Orkiestra Filh. Warsz. pod dyr. Emila Młynarskiego. Solista: Józef Śliwiński (fortepian). 22.15—22.30 Sygnał czasu, kom. PAT'a. 22.30—23.30 Muzyka tan. z kawiarni „Esplanada". 23.30—24.00 Radjografja (Fulton).

Z KRAJU

BIAŁYSTOK

Epidemja duru brzusznego.

Przy ulicy Sienkiewicza w Białymstoku po obu stronach ulicy, na odcinku od placu Wyzwolenia do przejazdu kolejowego, wybuchnęła epidemja z objawami duru brzusznego.

Ze wszystkich tych domów umieszczono w szpitalu zakaźnym 36 osób.

Wyrok na komunistów

Sąd Okręgowy z Łomży skazał Hersza i Icka Bocianów, Moszka Kozackiego, Chaima Zyska i Szlamę Frydmana na 4 lata ciężkiego więzienia każdego za działalność komunistyczną. Po ogłoszeniu wyroku skazani Hersz Bocian i Moszek Kozacki urządzili demonstrację na sali sądowej, wznosząc antypaństwowe okrzyki oraz intonując Międzynarodówkę. Po usunięciu z sali sądowej skazani w dalszym ciągu śpiewali podczas eskortowania ich do więzienia.

GRODNO

Pożar 45 hektarów lasu.

W lesie, należącym do wsi Dubienki, gminy Marcinkańce, powiatu grodzieńskiego, powstał pożar, który ugaszono przy pomocy żołnierzy K. O. P. i straży leśnej. Spaliło się 45 hektarów lasu. Przyczyna nieustalona, lecz należy przypuszczać, iż pożar powstał prawdopodobnie z porzuconego niedopałka papierosa.

LWÓW

Akademicki kurs misyjny

We Lwowie odbył się staraniem akademickich Kół misyjnych „Kurs misyjny". W pierwszym dniu kursu, w niedzielę 28 b. m., po ukończeniu Mszy św. i kazaniu misyjnem ks. prof. Czesznaka odbyła się inauguracja kursu z referatem ks. prof. Klawka p. t.: „Uniwersalizm religji a idea misyjna". Prelegent wykazał, że katolicyzm jest jedyną religją uniwersalną i jedyną, która się za uniwersalną uważa, z czego wynika konieczność idei misyjnej w katolicyzmie. Drugiego dnia referat p. t. „Idea misyjna w nauce Kościoła katolickiego" wygłosił ks. prof. dr. Kowalski z Gniezna, wskazując na to, że Kościół katolicki zawsze, poczynając od nakazu misyjnego Chrystusa, przez całą historję Kościoła, przez mistykę i filozofję średniowiecza, przez czasy Reformacji i Odrodzenia, a wreszcie w działalności Papieży, wykonywał nakaz Chrystusa i przekazywał go następnym pokoleniom. O rozwoju idei misyjnej w Polsce i sprzyjających mu warunkach w naszym kraju mówił trzeciego dnia trwania kursu profesor Jerzy Smoleński w referacie p. t.: „Polska wobec dzisiejszych warunków światowej akcji misyjnej".

Każdy z poszczególnych referatów wywołał bardzo ożywioną dyskusję.

Na zakończenie Kursu J. E. ks. Biskup Lisowski udzielił uczestnikom jego swego pasterskiego błogosławieństwa.

ŁÓDŹ

Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej.

W r. 1928 diecezjalny Związek Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej liczył 77 stowarzyszeń męskich i 88 żeńskich, mających ogółem 3494 członków czynnych. Więcej niż połowa członków i członkiń pracuje na roli (1083 w stowarzyszeniach żeńskich i 834 w męskich), znaczny też odsetek pracuje w przemyśle i rzemiośle, a już minimalna ilość przypada na członków, pracujących w handlu, biurach, służbie.

Praca stowarzyszeń rozwijała się w sekcjach, kursach, odczytach, uroczystościach obchodowych i wspólnych praktykach religijnych. Żeńskie stowarzyszenia urządziły: 9 kursów zawodowych, 9 wycieczek, 21 zawodów sportowych, wieczornic i obchodów 303 i 8 wystaw. Stowarzyszenia męskie zaś: 10 kursów zawodowych, 88 wycieczek, zawodów sportowych 68, wieczornic i obchodów 287 i 5 wystaw. Bibljotek czynnych stowarzyszenia posiadały 67 z 13.900 tomami. Wypożyczono zaś 11.719 książek. Wykładów i odczytów wygłoszono w stowarzyszeniach 1.069. W stowarzyszeniach istniały 4 kasy oszczędności. Praktyki religijne stowarzyszona młodzież uprawiała wspólnie w zbiorowych rekolekcjach, których odbyło się 43, zbiorowych Komunjach św. (171) i obchodach święta młodzieży (72).

ŻYCIE GOSPODARCZE

ZAPASY NOWEGO BILONU

Mennica Państwowa przekazała dotąd skarbcowi Banku Polskiego 2.564.000 nowych pięciozłotowych monet srebrnych. W dalszym ciągu wybijane są nowe pięciozłotówki w ilości 20.000 sztuk dziennie. Wypuszczenie nowego bilonu na rynek pieniężny w wykonaniu planu stabilizacyjnego nastąpi jesienią r. b.

MIEJSKIE ZAKŁADY ZAOPATRYWA NIA A LETNISKA

W ostatnim czasie wysunięto z paru stron zagadnienie uruchomienia przez Miejskie Zakłady Zaopatrywania sklepów spożywczych na letniskach podstołecznych. Zasadniczo M. Z. Z. W., jako społeczna placówka aprowizacyjna, nie są obojętne dla sprawy normalizacji cen artykułów spożywczych w miejscowościach podmiejskich.

Jeżeli jednak chodzi o uruchomienie sklepów spożywczych na letniskach już w obecnym sezonie letnim, to stoją temu na przeszkodzie rozmaite względy. Przedewszystkiem wysunięto konkretnie tę sprawę dopiero w momencie rozpoczynającego się już sezonu letniego. Pominawszy, że wykonanie urządzeń sklepowych oraz zaangażowanie odpowiedniego personelu wymagałoby pewnego czasu, to samo wyszukanie odpowiednich lokalów na sklep ze składem na zapas towaru, oraz lokalów mieszkalnych dla personelu sklepowego jest w tym czasie rzeczą prawie że wykluczoną. Pozatem działalność M. Z. Z. W. rozciąga się na teren Wielkiej Warszawy i na przekroczenie jej granic niezbędną jest uchwała Rady Miejskiej. Wobec takiej sytuacji M. Z. Z. W. zaproponowały, aby odnośne władze wskazały miejsca i osoby na letniskach podwarszawskich, którym M. Z. Z. W. mogłyby niezwłocznie, przy zachowaniu gwarancji, powierzyć towar do sprzedaży na warunkach umownych. Posiedzenie w tej sprawie odbyło się przed kilkoma dniami w Urzędzie Województwa Warszawskiego.

Z GIEŁDY

Z powodu wigilji Zielonych Świąt, zebrania giełdy wczoraj nie było.

W obrotach pozagiełdowych dolar gotówkowy 8.88 i pół — 8.88 i trzy czwarte. Za rubla złotego żądano 4.59 (bez obrotów). Dla Listów zastawnych i dla akcyj tendencja utrzymana, dla pożyczek premjowych mocniejsza.

ś. † p.

WŁADYSŁAWA Z KROTKIEWSKICH

SŁOMSKA

Wdowa po prowizorze farmacji.

Zasnęła w Panu, opatrzona św. Sakramentami dn. 18-go maja b. r. Wyprowadzenie zwłok z dolnego Kościoła św. Krzyża nastąpi we środę dnia 22-go maja o godz. 9 i pół rano na cmentarz Powązkowski do grobu rodzinnego.

KRONIKA

MAJ 19 NIEDZIELA

Dziś: Zesłanie Ducha Św.
Jutro: Świąteczny

Wschód słońca g. 4.2
Zachód godz. 19.2
Wschód księżyca 3.10
Zachód godz. 13.11

STAN POGODY

W dniu 18 maja na Pomorzu i w Wielkopolsce utrzymywała się w dalszym ciągu pogoda pochmurna i chłodna. W środkowych okolicach, po dość pogodnym i ciepłym ranku, w godzinach około południowych niebo się zachmurzyło i przeszły burze z ulewnemi deszczami.

W Małopolsce Wschodniej, na Polesiu i w Lubelskiem było jeszcze dość pogodnie i ciepło. Temperatura o godz. 14-ej wynosiła: 6 stopni w Gdyni, 4 st. w Toruniu, 11 st. w Krakowie, 12 w Poznaniu, 14 w Wilnie, 16 w Warszawie, 21 w Kielcach i Tarnopolu i 23 w Pińsku.

Opady w ciągu doby onegdajszej spadły często kroć w czasie burz i były miejscami bardzo obfite: w Kaliskiem przekroczyły 30 mm., w Beskidzie średnim, na Podkarpaciu w okolicy Drohobycza i na Podolu — 20 mm.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 21 stopni, najniższa 13.8.

P. p. p. w dniu dzisiejszym: zachmurzenie zmienne, większe na zachodzie i w środku kraju, mniejsze na wschodzie ze skłonnością do burz i przelotnych deszczów. Chłodniej. Wiatry północne, słabe na południu Polski, umiarkowane na północy, na wybrzeżu dość silne.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE

Dziś w uroczysty dzień Zesłania Ducha św. w kościołach parafjalnych odbywa się przed sumą procesja, która na środku głównej nawy zatrzymuje się, celebrans intonuje hymn „Veni Creator Spiritus" i po odśpiewaniu odprawia rytuałem przepisane modły. Nabożeństwa odpustowe z wystawieniem Najświętszego Sakramentu celem uczczenia uroczystości Zesłania Ducha św. odbędą się dziś w kościele św. Ducha (po-paulińskim) i św. Jacka (po-dominikańskim) jutro zaś w drugi dzień świąt w kościele św. Bonifacego przy ul. Czerniakowskiej.

Dziś rozpoczyna się czterdziestogodzinne nabożeństwo w kościele Matki Boskiej Częstochowskiej przy ul. Łazienkowskiej. Najświętszy Sakrament przez trzy dni wystawiany będzie dla publicznej adoracji od godz. 6-ej rano do godz. 7-ej wiecz.

Msze św. św. t. zw. ostatnie odprawione zostaną w obydwa dni świąteczne w kościołach: o godz. 12-ej — Matki Boskiej Królowej Polski na intencję Ojczyzny, kazanie wygłosi ks. prałat Jachimowski, w po-Bazyljańskim i w kościele Opieki św. Józefa. O godz. 12.30 w Archikatedrze, u księży Jezuitów, św. Karola Boromeusza przy ul. Chłodnej; św. Józefa Oblubieńca, św. Krzyża, św. Aleksandra, Zbawiciela oraz śś. Apostołów Piotra i Pawła.

Z kościołów podmiejskich uroczystość dzisiejsza obchodzona jest odpustowem nabożeństwem w kościele na Bielanach, dokąd zwykle przybywają liczne rzesze pobożnych z Warszawy.

ODPUST ŚW. BONIFACEGO

Dziś w kościele parafji św. Bonifacego na Czerniakowie odbędzie się doroczny odpust św. Bonifacego rok rocznie ściągający do tej świątyni pobożnych z Warszawy i okolic.

Dzisiejsza uroczystość na Czerniakowie połączona będzie z poświęceniem sztandaru Ligi Parafjalnej i Stowarzyszenia Kobiet Katolickich. Poświęcenia dokona ks. prof. dr. Wacław Bielawski. Chrzestnymi będą przy sztandarze Ligi: pp. Adamowa hr. Zamoyska i inż. Słomiński, prezydent m. st. Warszawy, pani Pawłowiczowa i przemysłowiec Steinduchert oraz p. Andrzejowa Sankowska i p. Fr. Piasecki. Przy Sztandarze zaś Stow. Kobiet Katolickich Józefowa hr. Potocka, jen. dyw. Heydukiewicz, pani Marja Morawska i p. Sołtan, b. Wojewoda oraz zesfer robotniczych p. Nowicka i p. Potocki.

WARSZ. KOŁO KSIĘŻY PREFEKTÓW

Dnia 21 maja, o godz. 19-ej odbędzie się zebranie członków Koła w sali Kurji Metropolitalnej — Miodowa 17.

TRAMWAJE W ZIELONE ŚWIĄTKI

Podczas Zielonych Świąt w dniu 19 i 20 b. m. wozy linji „2" dochodzić będą do kościoła w Czerniakowie, zamiast jak dotychczas do ul. Chełmskiej. Tramwaje linji „2-a" kursować będą jak zwykle do Ogrodu - Miasta Czerniaków.

SZPITALIK W PŁUDACH

Ognisko Rodziny Marji buduje w Płudach pod Warszawą wzorowy szpitalik dla chorych dzieci z zakładów opieki społecznej. Gmach jest już na ukończeniu, dzięki udzielonej przez bank gospodarstwa krajowego pożyczce. Zanim jednak pożyczka ta zostanie sfinansowana, Zarząd Ogniska wystąpił do Zarządu miasta z prośbą o udzielenie mu pożyczki w sumie 30.000 zł. na przeciąg 4 — 6 tygodni, aby nie przerywać robót i prowadzić je bez przerwy. Wydział opieki społecznej występuje w sprawie tej z przychylnym wnioskiem do Magistratu.

TRADYCJA I NISZCZENIE DRZEW

Komendant p. p. m. st. Warszawy wydał podwładnym sobie organom polecenie, by w związku z tradycyjnym zwyczajem przystrajania w zieleń mieszkań, bram, domów i okien podczas Zielonych Świątek nie niszczono drzew i kwiatów na plantacjach i w ogrodach miejskich oraz na cmentarzach. Zadrzewienia miejskie mają być w dniu 18, 19 i 20 b. m. otoczone specjalną opieką policyjną. Na winnych niszczenia drzew i kwiatów będą sporządzane protokóły celem pociągnięcia do odpowiedzialności sądowej.

BUDOWA SANATORJUM W OTWOCKU

W tych dniach odbyło się zebranie komitetu budowy sanatorjum miejskiego w Otwocku dla chorych piersiowych. Z przedstawionych rachunków okazuje się, że na zupełne wykończenie tego zakładu potrzeba jeszcze zł. 870.000, w r. zaś bieżącym z sum budżetowych dokonano robót na 1.599.921 zł. Roboty jednak postępują w szybkiem tempie, tak że gmach w końcu lata stanowczo będzie oddany już do użytku chorych. Obecnie odbywa się tynkowanie niektórych ścian, wykończenie podłóg, budowa przedsionków izolacyjnych, urządzenie plantacji i przeprowadzenie rur dla hydrantów. Aby nie zwlekać z umeblowaniem sanatorjum postanowiono drobne przedmioty nabyć sposobem gospodarczym, bez wyznaczenia przetargu, co zabrałoby dość czasu. Uchwalono gmach sanatorjum zabezpieczyć w piorunochrony.

POLICJA WARSZAWSKA NA WYSTAWIE POZNAŃSKIEJ

W przeddzień otwarcia Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu, z polecenia Głównej Komendy P. P. delegowano do Poznania na cały czas otwarcia Wystawy 9-ciu funkcjonarjuszów służby śledczej oraz 2 wywiadowczynie, czyli po jednej osobie z każdego rodzaju specjalności złodziejskiej, a mianowicie: kradzieży kieszonkowych, mieszkaniowych, oszustw, fałszerstw, i t. d. Wywiadowczynie zaś mają na celu handel żywym towarem.

O GMACH ŚW. TERESY

Wyłoniona w r. 1926 przez Ministerstwo Robót Publicznych specjalna komisja między-ministerjalna przystąpiła do budowy na Żoliborzu okazałego gmachu pod wezwaniem Ś. Teresy, przeznaczonego dla uzdrowieńców. Oprócz kredytów przeznaczonych na budowę zakładu przez komitet rozbudowy w sumie zł. 1.414.600, znacznej pożyczki udzielił także bank gospodarstwa krajowego. Gmach wzniesiono prawie pod dach, ale z powodu wyczerpania się funduszów dalsze roboty przerwano. Według sumarycznych obliczeń do wykończenia gmachu potrzeba jeszcze przeszło 350.000 zł., ale ani bank, ani komitet rozbudowy wymaganej sumy wyasygnować nie mogą. Tymczasem niedokończony gmach i złożone w nim urządzenie techniczne, kanalizacyjne i t. d. ulegają zniszczeniu. Ponieważ gmach zaprojektowany został na potrzeby wielkiej instytucji użyteczności publicznej, znalazło się kilka organizacyj społecznych, (a wśród nich polska Y. M. C. A.), które gmach chcą nabyć na własność. Komisja międzyministerjalna uznała, że gmach ten najlepiej nadaje się na użytek gminy, która odczuwa brak podobnych schronisk, wobec czego wystąpiła do Magistratu z propozycją nabycia gmachu na własność miasta i dokończenia budowy własnemi środkami. W razie nabycia tego gmachu przez Magistrat zostałby przeniesiony do niego przytułek św. Teresy, istniejący na Pradze.

WYPADEK SAMOCHODOWY W MIEŚCIE

Wczoraj o godz. 8 m. 30 przez most Kierbedzia w kierunku Nowego Zjazdu jechał samochód komendy p. p. m. Warszawy, prowadzony przez kierowcę post. Stanisława Gałacha. Przy wjeździe n. t. zw. przesło niemieckie, samochód zawadził przodem o krzyżownicę mostu. Zderzenie było tak silne, że przód samochodu uległ poważnemu zniszczeniu. Jadący w samochodzie zastępca szefa bezpieczeństwa publicznego Komisarjatu Rządu p. Szacherski oraz kierowca odnieśli lekkie obrażenia ciała.

WYŚCIGI KONNE

Dzisiejsze zapisy:

Program obejmuje m in. Nagr. Przychówka oraz im. A. Wotowskiego.

I. Nagr. 2.100 zł. Dyst. 1600 mtr.: 1) Haga M. i T. Babeckich, 2) Furja H. Cichowskiego, 3) Half Teddy L. Dydyńskiego, 4) Zulus W. Verkay'a, 5) May Rose st. „Ktery-Szepietów", 6) Scarlet Pimpernel st. „Nakło", 7) Figaro st. „Lubicz".

II. Nagr. 1.800 zł. Dyst. 2100 mtr.: 1) Bakarat K. Dzierzbickiego, 2) Ekstaza H. Cichowskiego, 3) Rista B. Szwejcera, 4) Mah Yongg B. Hessena, 5) Hermosa Grona oficerów 10-go pułku Uł., 6) Esperanto I. Rosińskiego, 7) Guardi B. Hessena, 8) Gran K. Plisowskiego, 9) Gasparone A. hr. Morstina, 10) Murman W. Mirnego, 11) Le Merlot L. Schwejcera.

III. Nagr. im. A. Wotowskiego 10.000 zł. Dyst. 2800 mtr.: 1) Forgana H. ks. Lubomirskiego, 2) Dziwo II K. Dzierzbickiego, 3) Forward E. Grzybowskiego, 4) Herkules S. Mroczkowskiego.

IV. Nagr. 2.500 zł. Dyst. 1600 mtr.: 1) Fagas B. Szwejcera, 2) Cyklon II M. Bersona, 3) Scarlet Pimpernel st. „Nakło", 4) Awiator Z. Dobieckiego, 5) Haga M. i T. Baeckich, 6) Fanfara II st. „Ktery-Szepietów", 7) Jegomość L. Dydyńskiego.

V. Nagr. im. Ludwika Grabowskiego Produce 30.000 zł. oraz stawki i przepadki. Dyst. 2100 mtr.: 1) Faust B. Szwejcera, 2) Bohun II J. hr. Alvensleben-Schönborn, 3) Szeryf J. hr. Alvensleben-Schönborn, 4) Arrow Margr. i A. hr. Wielopolskich, 5) Colombo M. Bersona, 6) Fanfara B. Szwejcera.

VI. Nagr. 1.500 zł. Dyst. 1600 mtr.: 1) Bartosz J. Stokowskiego, 2) Samum W. Chądzyńskiego, 3) Fals L. Dydyńskiego, 4) Bina II M. Róga, 5) Korea L. Rüdigera, 6) Irish Bee Grona oficerów 1-go pułku Uł. Krechowieckich, 7) Irasatti S. Bronikowskiego, 8) Umizg T. Falewicza.

VII. Nagr. 1.600 zł. Dyst. 2100 mtr.: 1) Maur st. „Ktery-Szepietów", 2) Con Amore T. Przyłęckiego, 3) Geraz B. Hessena, 4) Paroman B. Peretiatkowicza, 5) Aurelius K. Dzierzbickiego, 6) Filip z Konopi Grona oficerów 9-go pułku Strzelców Konnych, 7) Gralath K. hr. Zamoyskiego i M. Radwana.

Jutrzejsze zapisy:

I. Nagr. 1.500 zł. Gonitwa z płotami. Dyst. 2.400 mtr.: 1) Alfa III st. „Topór", 2) Baletniczka M. Róga, 3) Episod p. Kamionko, 4) Fez E. Borkowskiego, 5) Tędy Siędy W. Łuczaka.

II. Nagr. 1600 zł. Dyst. 1300 mtr.: 1) Alfa III st. „Topór", 2) Buława H. Cichowskiego, 3) Derengo L. Schwejcera, 4) Kiss me Quick B. Hessena, 5) Ma Jalousie J. hr. Alvensleben-Schönborna, 6) Saperlot T. Przyłęckiego.

III. Nagr. 1.500 zł. Dyst. 1600 mtr.: 1) Allawerdy, W. Wetesco, 2) Biały Murzyn L. Szwejcera, 3) Esterka B. Peretiatkowicza, 4) Gulliwer M. i T. Babeckich, 5) Jaszczur E. Grzybowskiego, 6) Promyczek S. Gruszczyńskiego, 7) Towarzysz 9-go pułku Strzelców Konnych, 8) Vadi Galfa B. Dydyńskiego.

IV. Nagr. 4.000 zł. Dyst. 1600 mtr.: 1) Colonel 9 p. Strzelców Konnych, 2) Dziryt K. Dzierzbickiego, 3) Farmazon st. „Lubicz", 4) Ghazi H. Cichowskiego, 5) Menzalaric M. Róga, 6) Pan Prezes 9 p. Strzelców Konnych.

V. Nagr. 1.500 zł. Dyst. 1600 mtr.: 1) Bettina A. hr. Morstina, 2) Gordyos S. Bronikowskiego, 3) Hajduk T. Charłupskiego i R. Kwiatkowskiego, 4) Harda B. Hessena, 5) Linotte K. Endera, 6) Łucznik p. Goldberga, 7) Nic ci do tego W. Szaszkiewicza.

VI Nagr. 2.100 zł. Dyst. 2100 mtr.: 1) Amor I p. Uł. Krech., 2) Armagnac M. Bersona, 3) Boruta H. ks. Lubomirskiego, 4) Esperanto S. Rosińskiego, 5) Figaro st. Lubicz, 6) Frasquita II Z. Płacheckiego, 7) Grymas p. Róga, 8) Łaskawa Pani, M. Róga, 9) May Rose st. „Ktery-Szepietów", 10) Zulus W. Verkay'a.

VII. Nagr. 1.800 zł. Dyst. 2100 mtr.: 1) Acan L. J. bar. Kronenberga, 2) Ali Baba A. Olszowskiego, 3) Centaur M. Bersona, 4) Flibustier Mrg. i A. hr. Wielopolskich, 5) Florida II B. Szwejcera, 6) Jegomość J .Dybowskiego, 7) Ponteba T. Przyłęckiego.

VIII. Nagr. 1.500 zł. Dyst. 2100 mtr.: 1) Arno K. Endera, 2) Fals B. Dydyńskiego, 3) Ferezja Z. Rogowskiego, 4) Goniec A. Gniazdowskiego, 5) Hassan, T. Przyłęckiego, 6) Irasatti, T. Przyłęckiego, 7) Kmicic, M. Róga.

MŁOCARNIE DO NAPĘDU PASOWEGO

z podwójnem czyszczeniem, całostalowa rama, kulkowe łożyska,

wyrobu

KRÓL. WĘG. PAŃSTWOWEJ FABRYKI MASZYN W BUDAPESZCIE

sprzedaje

Inżynier STANISŁAW NAWAKOWSKI,

Sp. z o. o.

W WARSZAWIE, UL. KREDYTOWA Nr. 4. TEL. 291-34.

MATURZYŚCI A ULGI TRAMWAJOWE

Dyrekcja tramwajów porozumiała się z kierownikami szkół średnich, by uczniom klas ósmych, kończącym naukę w szkołach odbierane były legitymacje uprawniające do korzystania z ulg tramwajowych.

NIEPOWOŁANY WSPÓLNIK

W zakładzie wyrobów metalowych Izydora Jagielły, przy ul. Leszno 71 od dłuższego już czasu ginęły różne wyroby metalowe, oraz pieniądze z biurka. Pomimo wzmożonej czujności i obserwacji nad pracownikami ze strony właściciela długi czas na ślad sprawcy nie natrafiono. Ponieważ kradzieże przybierały groźniejsze rozmiary, właściciel przycisnął do muru jednego z pracowników, który zagrożony utratą posady zdemaskował faktycznego złodzieja. Ku niezmiernemu zdziwieniu p. Jagielły okazało się, że amatorem cudzej własności był syn wspólnika Jagielły — Mieczysław D. On to, według zeznań pracownika, korzystając z przywilejów, przychodził do zakładu po pracy w godzinach wieczorowych, szperał w rachunkach, przerzucał papiery w biurku i w obecności owego pracownika, wynosił różne przybory, które od ręki sprzedawał na ulicy. Świadkowi, w którego obecności dopuszczał się kradzieży, groził w razie zdemaskowania śmiercią. Arcyniemiła ta sprawa została dokładnie opisana w protokóle w 8 komisarjacie. Syna wspólnika czekają nieprzyjemne konsekwencje w sądzie.

TEATRY

REPERTUAR.

TEATR WIELKI powtarza dziś arcydzieło Mozarta „Wesele Figara“, którego premjera doznała wielkiego sukcesu artystycznego. Wykonawcy premjerowi pp.: Czapska, Karwowska, Olgina, Szereszewska, Węgrzynówna, Jurkiewiczówna oraz pp.: Michałowski (Figaro), Romejko, Janowski, Tokarski, Bolko. — Dyryguje kapelmistrz Jerzy Bojanowski.

W poniedziałek (drugie święto Zielonych Świątek) dana będzie popularna opera Offenbacha „Opowieści Hoffmana“ z występem gościnnym p. Włodzimierza Kaczmara, znakomitego polskiego basisty scen włoskich oraz debiutem p. Doroty Gutowskiej w roli Lalki. W innych partjach naczelnych wystąpią pp.: Lipowska, Dobosz, Mossoczy i Janowski. Kapelmistrz Zdzisław Górzyński. We wtorek „Wesele Figara“ z pp.: Polińską-Lewicką, pierwszy raz w partji Hrabiny. We środę przedstawienie zawieszone.

TEATR NARODOWY. Codziennie komedja Kraszewskiego „Radziwiłł Panie Kochanku“, która dzięki swemu niefrasobliwemu humorowi i akcji bardzo zajmującej szczerze bawi publiczność, tłumnie zapełniającą widownię. — stawa Beylina „Zakład o miłość“, w kapitalŚwietni wykonawcy ról głównych pp.: Mieczysław Frenkiel (rola tytułowa), Rotter-Jarnińska, Majdrowiczówna, Justjan, Hnydziński, Tadeusz Frenkiel i Zejdowski są żywo oklaskiwani.

TEATR LETNI. Dziś grana będzie po raz 24-ty z rzędu ciesząca się wielkiem powodzeniem dowcipna, pełna humoru komedja Gustawa Beylina „Zakład o miłość“ w kapitalnem wykonaniu pp.: Oli Leszczyńskiej, Gellówny, Różyckiego, oraz pp.: Łaskiej, Zawadzkiej, Janusza, Kurnakowicza i Lenczewskiego. Oklaski na widowni rozlegają się w ciągu całego wieczoru.

Teatr Polski

Rozum i głupstwo.

TEATR POLSKI. Dziś i jutro świeżo wystawiona komedja W. Perzyńskiego p. t.: „Rozum i głupstwo“, która spotkała się z gorącem przyjęciem ze strony prasy i publiczności. Świetny zespół wykonawców tworzą: Stanisławski, Kamińska, Romanówna, Daczyński, Bogusiński, Macherska, Maliszewski, Staszewski i Nawrocki.

Teatr Mały

Miłość bez grosza

TEATR MAŁY. Gra codziennie ściągającą tłumy publiczności komedję Kiedrzyńskiego p. t.: „Miłość bez grosza“ z Malicką, Grabowskim, Junoszą-Stępowskim, Czaplińską, Fritschem, Wesołowskim, Bogusińskim i Rutkowską.



TANIO WYGODNIE BEZPIECZNIE

SAMOLOTY LINIJ LOTNICZYCH LOT

przewożą codziennie pasażerów, pocztę i towary na linjach:

Warszawa - Katowice - Kraków
Poznań-Warszawa-Lwów
Lwów-Warszawa-Gdańsk
Warszawa - Katowice - Brno-Wiedeń
Kraków-Katowice-Brno-Wiedeń

Informujcie się:

WARSZAWA: ul. Marszałkowska 138, tel. 5-71, 5-72 i 573, lotnisko przy ul. Topolowej tel. 8-50 i 8-60.

KATOWICE: lotnisko tel. 145.

KRAKÓW: ul. Szpitalna 32, tel. 32-22 lotnisko tel. 25-45.

LWÓW: ul. Jagiellońska 20, telefon 45-71, lotnisko tel. 29-36.

POZNAŃ: „Orbis“. pl. Wolności 9 tel. 52-18. Lotnisko 67-11.

GDAŃSK: Danzing-Langfuhr, telefon 415-31.

BRNO: Lotectvi, tel. 42-66.

WIEDEŃ: I. Tegetthoffstr. 7, Mezzanin tel. R. 21-0-84, lotnisko Aspern tel. 48-5-60.

HEMOROIDY



HEMORIN KŁAWE

DZIERŻAWY

Gospodarstwo 64 morgi, z budynkami, inwentarzem, na 10 lat do wydzierżawienia, powiat Poznań, do objęcie potrzeba 5.500 zł., z morgi 50 kg. żyta.

Gospodarstwo 50 mórg, z budynkami, inwentarzem, na 9 lat do wydzierżawienia, powiat Września, do objęcia potrzeba 9.000 zł., z morgi 75 kg. żyta.

Gospodarstwo 121 morga, z budynkami, inwentarzem, na 10 lat do wydzierżawienia, dom 8 pokoi, od powiatowego miasta Gniezna 4 klm., do objęcia potrzeba 16.000 zł., z morgi 75 kg. żyta.

Gospodarstwo 240 mórg, z budynkami, inwentarzem, na 8 lat do wydzierżawienia, od miasta Poznań 5 klm., potrzeba 28.000 zł., z morgi 50 kg. żyta.

Gospodarstwo 400 mórg, w większem powiatowem mieście, wyższe szkoły, gimnazja, dom 5 pokoi, z morgi 50 kg. żyta, od Poznania 40 klm.

Gospodarstwo 310 mórg, dom 7 pokoi, budynki murowane, z żywym i martwym inwent. na 10 lat do wydzierżawienia, do objęcia potrzeba 36.000 zł., od miasta 4 klm., z morgi 50 kg. żyta, powiat Września.

Gospodarstwo 119 mórg, 2 klm. od miasta, z budynkami, inwentarzem, dom 4 pokoi, na 8 lat do wydzierżawienia, do objęcia potrzeba 18.000 zł., z morgi 75 kg. żyta, pow. Szamotuły.

Gospodarstwo 80 mórg, 15 klm. od Poznania, przy kolei, dom 5 pokoi, na 10 lat do wydzierżawienia z żywym i martwym inwentarzem, z morgi 75 kg. żyta, do objęcia potrzeba 12.000 zł.

Wszelkie dzierżawy są od zaraz wolne, wraz przyjazdu proszę zabrać gotówkę na zadatek, zgłoszenia przyjmuje Firma Sowiński, właśc. St. Paterek, Poznań, św. Marcin 22. Telefon 18-97, w podwórzu.

RODZICE!

CZY ZNACIE JUŻ „MAŁEGO APOSTOŁA“

to najmilsze pisemko dla dzieci wychodzące co miesiąc w Warszawie?

Nie? To szkoda!

Zamówcie je czemprędzej w najbliższym urzędzie pocztowym lub wprost w administracji,

Warszawa, Krakowskie Przedmieście 71

a przekonacie się, że sprawicie przez to dzieciom wielką radość, a sami uzyskacie znakomitą pomoc w ich wychowaniu.

Prenumerata roczna 2 zł.

Skład sukna i kortów

PAWŁA DIPONT

DAWNIEJ

HENRYKA MEYLERT

w Warszawie, ulica Senatorska Nr. 11. Telefon Nr. 48-79.

Wielki wybór towarów z fabryk krajowych i zagranicznych

Dla Przewielebnego Duchowieństwa 10% rabatu.



UDOSKONALONE MASZYNY DO WYROBU

DACHÓWKI cementowej, PUSTAKÓW betonowych, CEMBROWINY studziennej, ŻŁOBÓW, SŁUPÓW, PŁYT, RUR poleca FABRYKA MASZYN

RZEWUSKI i S-ka Warszawa, Ordynacka 7.

Zysk wytwórni betonowej w jednym roku wynosi **ok. 5,000 do 6,000 zł.**

Żądajcie cenników i objaśnień.

CENA NUMERU w Warszawie i na warszawskich dworcach kolejowych **20 groszy.** Przedpłata miesięcznie w Warszawie i na prowincji 4 zł. 50 gr. zagranicą zł.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wysokość 1 milim. lub za jego miejsce. **przed tekstem** (układ 4-szpaltowy) 70 gr. **w tekście** (układ 4-szpaltowy) 90 gr. wzmianki 1 zł. 50 gr. Za tekstem zwyczajne) **układ 8 szpaltowy** 30 gr. **Drobne** za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy 50% taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne skośne) o 50% drożej. **Ogłoszenia Przyjmuje się tylko za gotówkę.**

Adres Redakcji, Administracji i Ekspedycji **Krak. Przedm. 71.** Telefon **Redakcji 503-59. Administracji 240-15.**

Redaktor odpowiedzialny i kier. literacki: LEON RADZIEJOWSKI. Redaktor Naczelny BOLESŁAW SZCZEPKOWSKI.

Wydawca: Dom Prasy Katolickiej Sp. z o. o.

Drukarnia Archidjecezjalna (Domu Prasy Katolickiej).